Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVI. Nr. 268. Niedziela 22 listopada 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

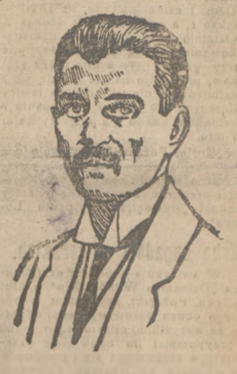
W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lęblińska 1, Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Uptora.



Marszałek Rataj, któremu nie udała się misja premjera.



B. min. gen Sikorski, o którego kandydaturę na ministra wojny rozbijały się rokowania.

Państwowa rada spirytusowa.

WARSZAWA, 21-11 (Tel. wł.)— W Ministerjum skarbu pod przewodnictwem wiceministra, p. Karśnickiego odbyło się posiedzenie państwowej rady spirytusowej celem ustalenia wytycznych cen, po których dokonywany będzie zakup spirytusu przez państwowy monopol spirytusowy.

PROCES O ZAMACH NA PREZYDENTA RZPLITEJ.

LWÓW, 21-11 (Pat). Podczas dzisiejszej rozprawy przeciw Steigerowi przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału na podstawie, której trybunał postanowił wezwać kilku dalszych świadków, resztę zaś wniosków prokuratora i obrony odrzucił. Z kolei ukończono przesłuchanie Mykietyna, a następnie przesłuchano ojca jego, który zeznał, że syn jego po zamachu oświadczył, iż zamachu nie dokonał Steiger, ale dwóch Rusinów, których znał osobiście.

Lotnik de Pinedo.

RZYM, 21-11 (Pat) Agencja di Roma dowiaduje się, że lotnikowi de Pinedo przyznał rząd premję w wysokości 200 tysięcy lirów, a monterowi jego Campanellemu premję 50 tysięcy lirów.

PRZEGLĄD PRASY

O gabinecie premjera Skrzyńskiego.

Pisząc o gabinecie p. Skrzyńskiego „Por. Gazeta Warsz." zaznacza, że koalicyjny obecny gabinet jest pierwszym od r. 1920. Wtedy zagrażało Polsce niebezpieczeństwo zewnętrzne, dziś gospodarcze. Pochwały godnem jest stanowisko stronnictw, które po przezwyciężeniu wielu trudności zdobyły się na zgodną pracę. Jednocześnie uratowano opinję Sejmu wobec społeczeństwa. Wspomniawszy dalej o pierwszych niezadowoleniach w łonie klubów (PPS.) zaznacza „Por. Gaz. Warsz.":

Jeśli dołączy się nacisk z zewnątrz, jeśli zaczną się napaści na niektóre stronnictwa ze strony żywiołów skrajniejszych, to trzeba będzie wielkiego wysiłku i wielkiej dobrej woli, by wytrwać na raz obranej drodze.

Pisząc o programie rządu, za pierwszy jego obowiązek „P. Gaz. W." uważa redukcję budżetu i uruchomienie produkcji.

W artykule pt. „Dzieje grzechu" poseł Stroński przypisuje nowemu rządowi „słabość wobec nastającego i nastrajającego z podziemi przewrotu", przyczem zadanie dla czynników umiarkowanych w Rządzie nie będzie łatwe, gdyż

z dziwnym przebiegiem przesilenia złączyły się dziwne też na ich niekorzyść nierówności. Na 100 członków Zw. L. N. przypadło 2 członków Rządu, na 50 P.S.L.-Piasta także 2 a z bliskim im p. Radwanem 3, na 43 członków Chrz. Dem. 1 członek Rządu, na 17 NPR także 1, a na 43 P. P. S. jednak 2. Ostatnio tak pokierowano ustosunkowaniem sił w Sejmie, że, gdy trzy grupy listy 8 miały 170 głosów, przypadło na nie w Rządzie 3 członków, a dla trzech grup lewicy liczących 110 głosów, przypadło 6 członków Rządu a z p. Skrzyńskim 7-miu.

„Kurjer Poranny" przypisuje lwią część zasług około stworzenia parlamentarnego rządu koalicyjnego zręczności premjera Skrzyńskiego, który dokonał „wewnętrznego paktu Locarna".

Echa napadów oficerskich.

W związku z napadem na redaktora „Dziennika Wileńskiego" p. Obsta, gen. Pożarski, komendant wileńskiego obozu warownego miał odprawę ze wszystkimi oficerami garnizonu i przypomniał im obowiązek przyzwoitego zachowania się i nieplamienia munduru oficerskiego. Głównym sprawcom napaści wytoczono śledztwo dyscyplinarne.

Komenda m. Warszawy i M. S. W. zarządziły śledztwo w sprawie napadu na posła Strońskiego.

Na podstawie zarządzeń obu tych władz wojskowych zwrócono się urzędownie do pos. Strońskiego celem ustalenia przebiegu zajścia. W ciągu dnia otrzymały podobno władze te zgłoszenia trzech oficerów, pułkownika, kapitana i porucznika, pracujących w M. S. W., jako sprawców napadu.

W związku z napadami na red. Strońskiego, jeden z najpoważnych dziennikarzy polskich p. Wojciech Dąbrowski złożył w redakcji „Warszawianki", jako jej współpracownik list otwarty i uzależnił dalszą współpracę od zamieszczenia artykułu, w którym bardzo dosadnie nazwał sprawców nocnej napaści ulicznej. List ten redakcja „Warszawianki" zamieściła. Końcowe jego ustępy brzmią:

Ludzie, którzy za wyrażanie przekonań, podstępnie, nocą w zaułku, uzbrojoną gromadą, napadli samotnego człowieka bezbronnego, który jak poseł-redaktor Stanisław Stroński, ma podwójny obowiązek i prawo otwartego wypowiadania swoich przekonań, są to chamy i bandyci, bez względu na to czy tylko przebrali się w mundury wojskowe, czy też są istotnie czynnikami w armji, która za nie odpowiedzialności ponosić nie może i nie chce.

Chamy i bandyci, powtarzam, i upoważniam ich do urządzenia za to napadu na mnie. Co więcej, oświadczam im, że żadnej broni nie noszę, nawet laski, że wracam do domu późną nocą, odludnemi, ciemnemi ulicami, których wykaz zostawiam do ich rozporządzenia, że bronić się wcale nie będę, uważając taki napad za szczytne stwierdzenie, iż jestem przeciwnikiem chamów i bandytów.

Po przeczytaniu tego wyzwania poważnego i uczciwego dziennikarza polskiego, rumieniec wstydu musi wystąpić na twarz tych, którzy splamili mundur oficerski uliczną łobuzerką.

Pożegnanie p. Władysława Grabskiego.

Urzędnicy żegnali ustępującego premjera b. serdecznie.

WARSZAWA, 22.11. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 9 min 30 do prezydjum Rady ministrów w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych p. Raczkiewicza, przybył były premjer p. Władysław Grabski, aby pożegnać się z personelem, w którego imieniu przemawiał wiceminister p. Studziński, podkreślając, jak bardzo serdeczne stosunki łączyły ustępującego premjera z wszystkimi urzędnikami.

Następnie odpowiedział p. Władysław Grabski, stwierdzając, że swego ustąpienia nie żałuje, gdyż dało ono możność utworzenia gabinetu parlamentarnego.

O godz. 10-ej p. Grabski przyjął ustępujących kolegów - ministrów, których imieniem b. minister kolei, p. Tyszka, jako najstarszy wiekiem współpracownik, wygłosił podniosłe przemówienie pożegnalne.

Nowy rząd złożył ślubowanie.

W środę przedstawi się w Sejmie.

WARSZAWA, 22.11. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 11 odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady ministrów, poczem gabinet w pełnym składzie udał się do Belwederu, aby na ręce pana Prezydenta Rzplitej złożyć przysięgę służbową.

W Belwederze pan premjer Skrzyński w towarzystwie pp. ministrów: Zdziechowskiego, Osieckiego i Kiernika złożył wizytę pp. marszałkom Sejmu i Senatu.

Wieczorem premjer p. Skrzyński i minister skarbu, p. Zdziechowski odbyli konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie ustalenia daty zebrania się plenum Sejmu. Najprawdopodobniej Sejm zbierze się na posiedzenie plenarne we środę.

Sejm zbierze się w środę.

WARSZAWA, 21.11. (Pat) Dzisiaj marszałek Sejmu odbył konferencję z premjerem i ministrem skarbu i na podstawie tej konferencji zarządził zwołanie Sejmu na środę, o godz. 3-ej po południu.

Przed pogrzebem Stefana Zeromskiego.

WARSZAWA, 21-11 (Tel. wł.)— Zwłoki Stefana Zeromskiego przeniesiono dziś rano do zamienionej na kaplicę sali kolumnowej Polskiego klubu literackiego na Zamku. Zmarły był założycielem klubu i jego pierwszym członkiem honorowym.

Poczynając od południa, publiczność miała dostęp do zwłok. W ciągu dnia dzisiejszego dyrektor departamentu sztuki, p. Skotnicki dokonał uroczystej dekoracji zwłok wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" nadanego ostatnio zmarłemu. Straż honorową przy zwłokach, aż do chwili wyprowadzenia, mają pełnić członkowie Polskiego klubu literackiego.

Pogrzeb został wyznaczony na poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 1-ej popołudniu. Na dziedzińcu zamkowym zmarłego twórcę „Popiołów" pożegna przemową minister oświaty.

Dekoracja trumny Zeromskiego.

WARSZAWA, 21-11. (Pat) Dziś o godz. 6.30 wieczorem minister wyznań religijnych, Stanisław Grabski w towarzystwie dyrektora departamentu sztuki Skotnickiego i reprezentanta literatury Rogowicza złożył na trumnie ś. p. Stefana Zeromskiego oznaki wielkiej wstęgi orderu odrodzenia Polski nadane mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Udział rządu w pogrzebie Zeromskiego.

WARSZAWA, 21.11 (Pat.) W sobotę, dn. 21 b. m. o godz. 2 popoł. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Stanisław Grabski na konferencji z przedstawicielami komitetu, organizującego pogrzeb ś. p. Stefana Zeromskiego, zawiadomił o udziale rządu w tej żałobnej uroczystości.

P. Prezydent Rzplitej weźmie wraz z rządem udział w pogrzebie. W imieniu rządu będzie przemawiał minister oświecenia, Stanisław Grabski. Wieniec na trumnie złoży prezes Rady Ministrów, Skrzyński. Wyższe klasy szkół średnich wezmą również udział. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Organizacją jego zajmie się komitet na którego czele stoi prezes klubu literatów, Jan Lorentowicz.

Kondolencje rządu łotewskiego.

WILNO, 21.11. (Pat.) Tutejszy konsul łotewski Feliks Donas w dniu dzisiejszym przybył do delegatury rządu i złożył na ręce delegata rządu Malinowskiego kondolencje z powodu śmierci Stefana Zeromskiego.

Powtórnie wybrany prezydentem Kowna.

WARSZAWA, 21.11 (Tel. wł.)— Z Kowna donoszą, że wybrany przed kilku dniami na prezesa Rady miejskiej Polak Janczewski, aresztowany zaraz na drugi dzień po wyborze i następnie puszczony na wolność, zrzekł się mandatu. Wczoraj Rada miejska przystąpiła ponownie do wyboru prezesa. Frakcja litewska czyniła wszystko, co było w jej mocy, aby nie dopuścić do wyboru Polaka. Jednak większością głosów wszystkich mniejszości narodowych został ponownie wybrany na prezesa Rady miejskiej, p. Kazimierz Janczewski.

Osadzenie 10 tys. rodzin żydowskich na roli.

WARSZAWA, 21-11. (Tel. wł.) Jak donoszą do sfer żydowskich z Moskwy, miała się tam odbyć konferencja delegatów komisji rządowej dla osiedlenia żydów na roli (Comzet) i bezpartyjnego towarzystwa dla celów kolonizacji żydowskiej (Ozet). Na konferencji omówiono plan pracy na rok 1926. Postanowiono poczynić wszelkie przygotowania w celu osiedlenia na roli w roku 1926 dalszych 10.400 rodzin żydowskich. Opracowano szczegółowy plan finansowy, który przewiduje sumę 9 miljonów rubli w celu przeprowadzenia żydowskiego dzieła kolonizacyjnego w roku 1926. W r. 1926 osiedlonych ma być na roli około 5000 rodzin w okręgu Saalskim i około 5 400 rodzin żydowskich w okręgach Chersońskim, Odeskim, Marjampolskim, Melitopolskim Michajłowskim i Szolochowskim.

Zniszczenie miasta.

MEKSYK, 21-11 (Pat) Według nadeszłych z meksykańskiego stanu Guerrero pogłosek, miasto portowe Zihuatanejo zostało zniszczone przez falę morską, wysoką na 35 stóp, wywołaną prawdopodobnie przez trzęsienie ziemi w Oceanie Spokojnym. O ofiarach w ludziach brak jeszcze wiadomości.

Prawda o sytuacji w Syrji

PARYŻ, 21.11 (Pat) Havas, ogłasza komunikat ministerjum wojny według którego pogłoski o alarmującem położeniu w Syrji są bezpodstawne. Taksamo nie jest prawdą, że generał Dupont zażądał 50 000 ludzi posiłków. Powstańcy w górach Hermon zrezygnowali z akcji przeciwko Damaszkowi i są zagrożeni przez wojska francuskie.

Siły francuskie w Syrji.

PARYŻ, 21.11. (Pat) „Petit Parisien" donosi: Komisarz francuski dla Syrji de Jouvenel, zapytany, czy bawiący w Syrji generał Dupont rozporządza dostatecznemi siłami celem opanowania obecnych trudności, odpowiedział, że generał sprosta swemu zadaniu.

Zmiany w rządzie sowieckim.

MOSKWA, (Rps) Rada komisarzy ludowych postanowiła złączyć komisarjaty handlu wewnętrznego i zewnętrznego. Na czele zjednoczonego komisarjatu handlu stanie Curiupa. Na zastępców jego zostaną powołani Frumkin i Awenesow. Krasin pozostanie jedynie posłem sowieckim w Londynie.

W Dublinie kino wyleciało w powietrze.

LONDYN, 21-11. (A. W.) Wczoraj w Dublinie rewolucjoniści wysadzili w powietrze kino w którem dawano film wojenny „Espero". Policjantów którzy wzbraniali wstępu do teatru zastrzelono na miejscu. Explozję słychać było na kilka kilometrów wokoło.

Zgon królowej Aleksandry.

Angielska królowa, matka Aleksandra, zmarła dziś o godz. 19. Przy łożu umierającej obecni byli królestwo norwescy, książę Henryk i inni członkowie rodziny królewskiej z wyjątkiem księcia Walji i księcia Yorku, których pociąg przybył z opóźnieniem na skutek gęstej mgły.

Sądy bolszewickie w języku polskim.

Na mocy uchwały komisarjatu sprawiedliwości Białoruskiej sowieckiej socjalistycznej republiki z dniem 1 stycznia 1926 roku otwierają się w Mińsku, Nowo-Borysowie i Szkłowie „sądy ludowe" do spraw Polaków. Językiem kancelaryjnym i przewodu sądowego ma być język polski.

Aktywność włoska.

W chwili, gdy parlament włoski zbiera się, aby rozpatrzyć projekty zmiany konstytucji, które — jak mieliśmy już kilkakrotnie sposobność zaznaczyć — oznaczają niemal całkowitą przebudowę ustroju wewnętrznego kraju, nie od rzeczy jest przyjrzeć się ostatnim posunięciom rządu Mussolinlego w dziedzinie polityki zagranicznej

W rzymskich sferach politycznych chętnie podkreślają fakt, że Włochy podpisały pakt Locarneński zupełnie bezinteresownie, co, zdaniem ich, powinno stanowić tytuł do wdzięczności ze strony całej Europy, a w szczególności ze strony Francji i Belgii, bowiem Włochy stały się w ten sposób jednym z gwarantów granicy reńskiej.

W dwudziestym wieku trudno jednak mówić poważnie o bezinteresowności, gdyż każdy rząd, któryby odważyłby się wejść na tę drogę, nawet gdyby to był rząd dyktatorski, otrzymałby szybko votum nieufności ze strony parlamentu.

Motywem przystąpienia Włoch do paktu bezpieczeństwa była przedewszystkiem chęć pozyskania sobie Anglji, której gwarancja napewno kiedyś się przyda, mianowicie gdy granicy Brenneru będzie groziło niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Kładąc swój podpis na pakcie, Włochy zobowiązują sobie również Francję i Belgję. Głównym jednak powodem, jaki skłonił Mussolinlego do tego kroku, była obrona przed pozostawieniem Włoch po za liczbą mocarstw, które, podpisując układy w sprawie bezpieczeństwa, stanęły na czele ruchu pokojowego w Europie i dały początek (cokolwiek się mówi o upadku „przestarzałych" systemów i dyplomacji powojennej) przyszłemu koncertowi państw, opartemu na równowadze sił na kontynencie. Wzgląd ten był tem silniejszy, że rok obecny zaznaczył się, ze strony Włoch, wzmożonemi dążeniami do wzięcia udziału we współżyciu państw europejskich.

Innym wyrazem tego dążenia jest pojawiająca się w sferach kierowniczych w Palazzo Chigi tendencja do ujęcia w ręce inicjatywy paktu gwarancyjnego na Bałkanach. Jak wiadomo, w czasie ostatniego zgromadzenia Ligi projekt ten wysunięty został przez p. Rentisa, byłego ministra spraw zagranicznych Grecji. Jednakże podobna inicjatywa, wychodząca z kraju, który nie może być uznany za bezstronnego arbitra w sprawach bałkańskich, była zgóry skazana na niepowodzenie. Mussolini zrozumiał, że Włochy mogą tu wystąpić z dużo poważniejszemi szansami w roli bezinteresownego pośrednika. Nie będą one miały zysku bezpośredniego, ale zato odsuną od tej roli inne mocarstwa, a w pierwszej linji Anglji i Francję, co już będzie niemałą korzyścią.

Wysoce charakterystyczną dla obecnej polityki rządu włoskiego jest chęć zbliżenia się do Turcji, która znalazła wyraz w rokowaniach, rozpoczętych z rządem angorskim, w sprawach konsularnych oraz w kwestji praw języka włoskiego w szkołach religijnych w Turcji.

W dniu 31 października został podpisany traktat handlowy z Niemcami. Na przyśpieszenie rokowań w tej sprawie wpłynął — według wersji urzędowej — fakt, że „modus vivendi" handlowy upłynął w dniu 1 listopada i że należało go odnowić przed tym terminem, aby nie wprowadzać zamieszania w stosunkach handlowych pomiędzy obu krajami. Nie ulega jednak wątpliwości, że podobnie, jak było z traktatem rosyjskim, i tym razem Włochy chciały być pierwszem mocarstwem, które podpisało traktat z Niemcami po wojnie. Prasa włoska podkreślała fakt ten z dużą dozą zadowolenia.

Nie można wreszcie pominąć układu finansowego włosko-amerykańskiego, którego powodzenie otwiera drogę dla przebycia kryzysu finansowego i ustalenia kursu lira. Nie można również przemilczeć faktu, że sytuacja Włoch na terenie międzynarodowym na skutek tego układy poważnie się wzmocni i że uregulowanie długów rumuńskich wobec Włoch będzie w znacznym stopniu ułatwione.

Samo mechaniczne zestawienie wyżej wyszczególnionych faktów daje wiele do myślenia. Niewątpliwie stoimy u progu nowej fazy w polityce Włoch, polityce czynu i inicjatywy, która rozwija się równolegle na terenie wewnętrznym i międzynarodowym.

J. S.

Wiatr od morza.

Cieniom Stefana Żeromskiego.

Załkał i chmury rwąc czarne na strzępy,
Rozpacz zaradziwszy w niebosiężnym krzyku,
Runął na pola i dzikie ostępy
Wiatr od sinego morza... od Bałtyku.

Poniósł na zgubę pożółkłe już liście
I drzewa uschłe, co fałszem podparte...
A potem prawdą żywą wiekuiście
Uderzył w oczy szeroko rozwarte.

Biegł nie po trakcie wygodnym w swywolę,
Ale w płomieniach, lub śnieżycą smagan,
Przez dworskie grunta i przez chłopską rolę
Na przełaj w przyszłość poszedł, jak huragan.

Był jako klątwa odważna i sroga,
Skargą i płaczem był, co kamień wzruszy...
I był jak tęcza, która w niebie Boga,
A tu na ziemi szuka ludzkiej duszy.

Ukochał serca ból cichy, bezbrzeżny..
Był wielką ciszą, gdzie gwarno i ludnie,
Nadzieją bywał wśród zamieci śnieżnej
I burzą w gnuśne, upalne południe.

Ani mu obce były dni najkrwawsze,
Ani w poranku uśmiechnięta zorza...
I nagle zamilkł, a zamilkł na zawsze
Wiatr od Bałtyku... od sinego morza.

K. CWIERK.

Wzdłuż Riwiery francuskiej.

Cannes, Grasse, Marsylja, Nimes.

(Od własnego korespondenta „Iskry".).

Nicea, w październiku.

Najbliższa ze stacji klimatycznych po Nicei w kierunku zachodnim — to Cannes. Miasto to nazwane „salonem Europy" zajęły w swe posiadanie potęgi angielsko - amerykańskie. Służy ono jako rendez-vous świata arystokratycznego obydwu półkul ziemskich.

Miejscowość odznacza się wyjątkową zdrowotnością, okolica cała tonie w gajach palmowych i kaktusowych, z pośród różowych oleandrów i pnących się winogron wyzierają stylowe wille i pałacyki.

Zycie w tych gniazdkach musi być wolne od smutków i kłopotów chwili obecnej, a nawet gdy one na moment pojawią się, cudne otoczenie je rozproszy. Nicea nastręcza sposobność do przyjemnych i ciekawych wycieczek. Do takich należy bez wątpienia przejażdżka do m. Grasse, położonego wśród Alp nadmorskich.

Wyjeżdża nas kilkoro: są to klijenci i agenci Lubin. Na jednem siedzeniu trzy Angielki: mama, córka i trzecia stanu nieokreślonego, zapewne grająca rolę „une dame de compagnie", na drugiem — para, mówiąca po francusku. Towarzystwo ze sobą nie rozmawia: Francuzi niechętnie uczą się angielskiego, jeżeli nie mają bezpośrednio do czynienia z Anglikami, przedstawiciele zaś nacji anglo-saskiej nie widzą wielkiej konieczności przyswajania sobie mowy Maupassanta.

Po wzajemnem przedstawieniu się słysząc nazwisko sąsiada, brzmiące z włoska, a rozmawiającego dobrze po francusku, zapytuję w sposób uprzejmy, czy jest Francuzem.

— Nie, panie, jestem korsykaninem — słyszę odpowiedź z pewnem zmarszczeniem brwi.

Zupełnie tak, jak u nas zapytać o narodowość pewnego typu katowiczanina, a on odpowie z tą samą dumą:

— Ich bin ein Oberschlesier.

Wszak nie ulega wątpliwości, że tak wyrazi się każdy Schlesier-Ober, gdy o to zapytać go po niemiecku.

Droga wije się przez tunele, doliny i wiadukty, które zawieszone wysoko nad przepaścią przyprawiają o zawrót głowy. Młodsza miss wertuje cały czas swoje czerwone książeczki, starsze panie drzemią. Po pewnej chwili „dama do kąpania" zwraca się w moją stronę:

— Czy pan nie wie, jak się ta góra nazywa?

— Oh yes, madam, ten szczyt nazywa się Kozi Wierch.

— What, impossible — takiej nazwy nie podaje żaden Baedeker.

— To tylko dlatego, że panie mają przewodnik starych wydań, — staram się dowieść niezbicie mego twierdzenia.

Po przybyciu 49 klm. wjeżdżamy do Grasse. Z daleka już dolata nas rozkoszna woń, która działa odurzająco. W mieście znajduje się 99 perfumerji, a okoliczne pola kwiatowe zajmują obszar 25 tysięcy hektarów. Zwiedzamy fabrykę perfum: objaśnień udziela kierownik.

Dla otrzymania jednego litra esencji różanej potrzeba 1200 klg. kwiecia różanego, a litr esencji kosztuje około kilku tysięcy franków. Z upojeniem wdychamy skondensowane zapachy fijołków, jaśminów, tuberoz i rezed. Grasse znane jest nietylko, jako źródło produkcji wyrobów wonnych, lecz stara się o sławę zdrojowiska; ci którzy nie znoszą wyziewów morza, przybywają chętnie na dłuższy pobyt do wyperfumowanego miasta; Na moment wpadamy do eleganckiej kawiarni. Kelner mówi wszystkimi ważniejszymi językami europejskimi: jego zmajoryzowaną wartość wstawia się do rachunku. Powracamy inną drogą — niemniej romantyczną.

Liczne pomniejsze miejscowości Riwjery nie posiadają siły przyciągającej wymienionych poprzednio miast, — mają one tylko znaczenie dla turystyki.

Kogo bogowie poniosą na Riwjerę, powinien nie stracić okazji zwiedzenia Marsylji i Nimes. (Marsylja to „Wrota Wschodu", gdzie różnojęzyczna ludność i tropikalna flora daje pewien przedsmak Afryki. Miasto posiada śliczne drogi spacerowe i bogate zbiory przyrodnicze, archeologiczne i sztuk pięknych. Wysoko zbudowany kościół „Notre Dame de la Garde" odkrywa daleki widok na miasto, port i morze, z którego wyłaniają się legendarne wysepki przybrzeżne. Marsyljanie sami przedstawiają sobą ciekawy typ Francuzów: spisane o nich tomy dowcipnych anegdot.

Nimes — to francuski Rzym, w którego murach drzemie duch epoki cezarów. Jak każda miejsowość starożytna, Nimes ma poza sobą długą historję ciężkich przeżyć. Ponieważ w wiekach średnich trzy czwarte mieszkańców przeszło na kalwinizm, miasto najwięcej cierpiało od wojen religijnych.

W okolicy znajduje się „Pont du Gard" — imponujący wiadukt, wzniesiony na wysokość 49 metrów ponad wąwozem, a służący w zamierzchłych czasach do sprowadzania wody ze źródeł, oddalonych od miasta o 41 kilometrów. Gigantyczna ta budowla, która pochodzi z 19 r. przed Chrystusem, pozostawia trwałe świadectwo po tych genjalnych budowniczych, jakimi byli rzymianie.

W mieście samem moc innych pamiątek, a między niemi „Maison Carre" — świątynia rzymska w stylu korynckim, która różne przechodziła koleje losu: mieścił się w niej kościół, magistrat, magazyn, stajnia, a obecnie zajęta jest na muzeum starożytności. Drugą ważniejszą osobliwością jest amfiteatr, prawie nietknięty zębem czasu. Wnętrze jego pomieszcza 24 tysiące widzów; na 35 stopniach rozmieszczeni byli, począwszy od koła wzwyż, najwyżsi dostojnicy, potem rycerstwo, następnie plebs i wreszcie niewolnicy;124 wyjścia umożliwiały opróżnienie widowni w ciągu kilku minut.

Czy tak wiele zmieniło się od tylu setek lat? Na arenie, gdzie dawniej ku uciesze zgromadzonych miały miejsce krwawe zapasy gladjatorów, dziś święci triumfy corrida. Co niedzielę odbywa się tu walka byków przy udziale niezliczonych tłumów, które obecnie zasiadają kamienne ławy, podzieleni skalą zamożności.

Na wszystkich ustach i usteczkach są imiona sławnych torreadorów; niesłychane owacje czekają bohaterów znęcania się nad zwierzętami.

Gdy padnie kilka byków i koni, a wzruszony widokiem lejącej się krwi Francuz zwróci się z oburzeniem do Hiszpana (w mieście jest ich znaczny procent): „Jak wy możecie tak męczyć te biedne stworzenia", wtedy usłyszy odpowiedź: „Wy za to męczycie dzieci".

Do licznych zabytków sztuki m. Nimes przybyło w ostatnich czasach jeszcze jedno dzieło — to piękny w formie, wykuty z białego marmuru pomnik dzieci departamentu Gard, poległych na polach Verdun, Reims i Chalons.

Historja powtarza się. Mimo wiekopomnych kultur w człowieku współczesnym tkwi jeszcze instynkt krwiożerczy, ten pierwiastek zwierzęcy, który Goethe nazwał: „menschliche Bestialität", który Zola określił „bete humaine", a który występuje na jaw w całej ohydzie, skoro tylko znajdzie ku temu sposobność.

Lucjan Tylman.

Poległa za Ojczyznę młodzież Zagłębia.

Tadeusz Błok z Sosnowca podążył do powstania na G. Śląsku i padł podczas brawurowej wyprawy na Mysłowice w dniu 20 sierpnia 1919 r. Padł od kuli niemieckiej z zasadzki wystrzelonej, gdy jako żołnierz oddziału porucznika b. straży kolejowej Datkiew lecz szedł do ataku.

Wacław Ciszewski z Zawiercia wstąpił do 8 p. ułanów im. księcia Józefa Poniatowskiego w Krakowie w r. 1919. Zginął na froncie bolszewickim dnia 1 stycznia r. 1920 pod wsią Smolodziejewie i tam został pochowany. O śmierci jego doniósł kapelan wojskowy ks. Józef Górecki.

Ignacy Gawlikowski z Zawiercia, z Zawiercia wstąpił do 11 p. p. WP. w r. 1919. Zginął bez wieści na froncie bolszewickim.

Jan Miedziejewski, z Sosnowca, w sierpniu r. 1914 wstąpił do II Brygady Legjonów, przebył całą kompanję w Karpatach i na Wołyniu, gdzie został raniony w r. 1916. W r. 1917 dosłużywszy się stopnia sierżanta za niezłożenie przysięgi Niemcom został osadzony w Szczypiornie i nabawiwszy się tam choroby płuc zmarł dnia 2 grudnia r. 1918, przeżywszy lat 25.

Władysław Pilarski, z Konstantynowa z zawodu tokarz wstąpił we wrześniu 1914 r. do Legjonów, zginął w roku 1915 w walkach o „Polską Górę" pod wsią Kostiuchówką na Wołyniu.

Julian Ull, z Zawiercia wstąpił do wojska jako ochotnik w r. 1919, mając lat 20. Walczył na froncie litewskim ostatnią wiadomość przysłał z pod Połocka 1920 roku, poczem zginął bez wieści.

Alfons Ull, z Zawiercia wstąpił w 17 roku życia do wojska jako ochotnik w r. 1920. Służył w 11 komp. 3 baon. 2 pułku strzelców syberyjskich. Został ciężko ranny pod Nasielskiem, jak opowiadają jego koledzy, poczem zaginął bez wieści.

Kazimierz Mierzwiński z Sosnowca, służył w 7 p. p. Legjonów, wstąpiwszy do wojska dnia 19 listopada r. 1918, bił się pod Warszawą, poczem nad Berezyną i tam poległ od kuli bolszewickiej dnia 15 maja r. 1920.

Zofja Stefanja Habelmanówna, b. nauczycielka 8-klasowej szkoły realnej w Sosnowcu, brała udział w służbie wojskowej jako sanitarjuszka. Wyjeżdżała na front pod Rowne, Wilno i Mińsk, wkońcu sprawowała służbę w szpitalu zakaźnym w Baranowiczach, gdzie pielęgnując cztery chore na tyfus sanitarjuszki, sama uległa tej chorobie. Przewieziona do Sosnowca zmarła dn. 30 czerwca r. 1920.

Edward Maliszewski ze Strzemieszyc, brał udział w rozbrajaniu okupantów w Strzemieszycach, potem podrobiwszy metrykę został przyjęty do 8 p. ułanów w Krakowie. Brał udział w walkach z Czechami na Śląsku Cieszyńskim i ukraińcami pod Lwowem. Po skończeniu szkoły podoficerskiej w Przemyślu poszedł na front bolszewicki i ciężko ranny zmarł w jednym ze szpitali wojskowych na kresach wschodnich w marcu roku 1920, przeżywszy lat 19.

PO ZGONIE ŻEROMSKIEGO.

W dniu śmierci Stefana Żeromskiego wysłano z Zagłębia do Warszawy szereg depesz kondolencyjnych.

Do Związku Literatów
w Warszawie.

Z powodu zgonu Wielkiego Pisarza i Człowieka ś. p. Stefana Żeromskiego w imieniu Starostwa i Sejmiku Będzińskiego przesyłam wyrazy wielkiego żalu, rodzinie zaś wyrazy szczerego współczucia.

Starosta będziński
Aleksander Trzciński.

Do Czcigodnej Pani
Stefanowej Żeromskiej
w Warszawie.

Żałobna wieść o zgonie Wielkiego Pisarza wstrząsnęła sercami wszystkich Polaków. Rada miejska m. Sosnowca na plenarnem posiedzeniu w dniu 20 listopada 1925 r. postanowiła przesłać Czcigodnej Pani wyrazy najgłębszego żalu oraz hołdu dla Wielkiego Zmarłego.

Prezydjum Rady Miejskiej
dr. Pawełek.

Do Związku Literatów Polskich
w Warszawie.

Rada Miejska m. Sosnowca na żałobną wieść o zgonie chluby literatury polskiej, Stefana Żeromskiego, na plenarnem posiedzeniu w dn. 20 listopada 1925 roku w odczuciu niepowetowanej straty, jakie poniosło piśmiennictwo polskie, uchwaliła przesłać na ręce Szanownych Panów wyrazy głębokiego smutku i hołdu dla pamięci Wielkiego Pisarza, autora „Ludzi bezdomnych".

Prezydjum Rady Miejskiej
dr. Pawełek.

Do Związku Literatów
w Warszawie.

Z powodu zgonu Wielkiego Pisarza i Obywatela łączymy się w hołdzie dla Jego Ducha i Twórczości.

Redakcja dziennika „Iskra"
w Sosnowcu.

Towarzystwo Literatów
i Dziennikarzy
Warszawa.

Wzruszony ciężką stratą jaką dotyka Naród przez zgon Stefana Żeromskiego, Wielkiego Hetmana Ducha, Samorząd miasta Będzina przesyła wyrazy serdecznego współczucia.

Prezydent (—) Michael.

Pani Żeromska
Zamek, Warszawa.

Samorząd miasta Będzina łączy się w kornym hołdzie u trumny Wielkiego Mocarza Słowa i przesyła wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Prezydent (—) Michael.

Do Pani Żeromskiej
w Warszawie, Zamek.

Z powodu śmierci Męża Pani, Magistrat m. Dąbrowy Górniczej przesyła wyrazy głębokiego współczucia.

Magistrat
m. Dąbrowy Górniczej.

Do Tow. Literatów
i Dziennikarzy
Warszawa, Bracka 17.

Z powodu śmierci jednego ze współczesnych pisarzy, Stefana Żeromskiego, Magistrat m. Dąbrowy Górniczej przesyła wyrazy szczerego i głębokiego żalu.

Magistrat
m. Dąbrowy Górniczej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Niedziela	Dziś Cecylji p. m. Jutro Klemensa pap. m. Wsch. słońca 7.36 Zach. „ 3.56

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś popołudniu o g. 4 ceny zniżone od 50 gr. do 3 zł. Poraz ostatni w sezonie „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Początek godz. 4.

Dziś wieczorem o g. 8.15 poraz drugi „Dzwonek alarmowy".

Teatr w Będzinie.

W nadchodzącą środę zespół teatru sosnowieckiego odegra farsę „Dzwonek alarmowy".

Teatr w Dąbrowie.

Dziś — w niedzielę występ artystów rosyjskiego teatru „Zielony kakadu" odbędzie się w sali „Resursy" o zupełnie odmiennych programach. Ceny miejsc od 1 do 5 zł. Początek godz. 8.15.

W poniedziałek w teatrze „Kometa" farsa „Dzwonek alarmowy" po cenach od 50 gr. do 4 zł. Początek godz. 8. 30.

Teatr w Zawierciu.

W nadchodzący wtorek afisz zapowiada występ teatru sosnowieckiego, na repertuarze świetna farsa „Dzwonek alarmowy". Ceny tanie, od 1 do 4 zł. Początek godz. 8.15.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — w Dąbrowie Górniczej — „Cyganerja" (opera).

Poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

Wtorek — premjera „Piękna Helena" (opera komiczna).

Środa — „Piękna Helena" (opera komiczna).

Czwartek — dla młodzieży szkolnej „Dziady".

Piątek — „Pan naczelnik... to ja" po raz ostatni ceny o 50 proc. zniżone.

Sobota — „Piękna Helena" (opera komiczna).

Ku czci Żeromskiego.

Na gmachu magistratu m. Sosnowca wywieszono wczoraj czarną flagę na znak żałoby po śmierci Stefana Żeromskiego.

Nowe znaczki stemplowe.

Z dn. 25 b. m. puszczone zostaną w obieg nowe znaczki stemplowe, wartości 40 i 50 groszy. Rysunek znaczków stemplowych, wymiaru 19,5×24,5 mm, przedstawia godło państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym; w górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „40" i „50" oraz napis „grosze" (zależnie od wartości znaczka), u dołu zaś napis „Opłata stemplowa". Znaczek 40 gr. jest koloru ciemno-niebieskiego z tłem jasno niebieskiem. Znaczek 50 gr. ma kolor ciemno-zielony z tłem jasno-zielonem.

Podatek komunalny od gruntów rządowych.

Uchwalony ostatnio przez Sejmik będziński podatek komunalny od gruntów stanowiących własność skarbu państwa wynosi 60 proc. z gruntów wiejskich i 30 proc. z gruntów miejskich, niewydzielonych z powiatowego Związku komunalnego, dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego, ustalonego dla podobnych gruntów prywatnych.

Podatek komunalny od przedmiotów zbytku.

Sejmik będziński uchwalił podatek komunalny od przedmiotów zbytku w następującej wysokości: od samochodu osobowego 1—60 zł., od każdego następnego zł. 120; od motocyklu zł. 20; od karety zł. 60; od powozu 1—30 zł. od każdego następnego zł. 50; od wolantu zł. 25; od dubeltówki zł. 15; od sztucera zł. 25; od każdego konia wierzchowego zł. 40. Podatek płatny jest jednorazowo za cały rok.

Przed zawarciem umowy z gazownią.

W związku z zamierzonem zawarciem umowy z gazownią w Królewskiej Hucie zarząd m. Sosnowca wydelegował do Krakowa celem zaciągnięcia opinji ławników pp. inż. Porczyńskiego i adw. Kona.

Loterja na akademików w Czeladzi.

Rezultat sprzedaży biletów na loterję akademicką w Czeladzi jest imponujący, sprzedano bowiem 8666 biletów, czyli blisko 2 razy więcej niż w Będzinie. Czysty zysk wynosi 3765 zł. Pieniądze te wysłano do Rady naczelnej w Warszawie.

Prócz tego kopalnia „Saturn" ofiarowała wagon węgla. Węgiel ten wysłany będzie pod adresem akademickiego domu zdrowia w Zakopanem.

„Czy istnieje miłość w przyrodzie?"

Na powyższy temat wygłosi dzisiaj odczyt prof. J. Lewandowski z ramienia centrali M.U.L. w sali Związku zawodowego kolejarzy (Piłsudskiego 3) o godz. 4 popoł. Wstęp 50 i 30 groszy.

25-lecie Tow. muzycznego w Dąbrowie.

Istniejące w Dąbrowie Tow. muzyczne, znane ze swej działalności na niwie krzewienia pieśni i muzyki, obchodzi wkrótce, gdyż dn. 6 grudnia r. b. 25-letni jubileusz swego istnienia.

Historję powstania Tow. i działalność jego w ciągu ćwierćwiecza wkrótce podamy, tu zaznaczamy tylko, iż obchód 25-lecia połączony będzie z poświęceniem własnego sztandaru Tow. Cała uroczystość podług opracowanego dotychczas programu odbędzie się następująco.

W niedzielę, dnia 6 grudnia r. b. zbiórka o godz. 8 i pół rano przed resursą, skąd nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Podczas mszy św. chóry Tow. wykonają stosowne pienia, po nabożeństwie zaś odbędzie się poświęcenie sztandaru i powrót do resursy, gdzie nastąpi wbijanie pamiątkowych gwoździ.

Wieczorem odbędzie się wspaniały, jubileuszowy koncert, a po koncercie przyjęcie.

Zarząd Tow. dokłada starań, aby tak rzadki w naszych warunkach jubileusz placówki kulturalnej wypadł jaknajokazalej.

Na uroczystość zaproszono szereg wybitnych osobistości ze świata muzycznego, oraz wszystkie pokrewne organizacje z województwa i innych dzielnic Polski.

Opieczętowanie szopy.

Na kolonji „Dziewiąty" pod Gołonogiem sekciarz Husno wybudował szopę drewnianą, mającą służyć na skład różnych materjałów.

Ponieważ stwierdzono, iż w szopie tej urządza sekciarz nielegalne nabożeństwa itp. praktyki, władze szopę opieczętowały.

Dotknięty tem zarządzeniem Husno postanowił wystąpić z energicznym protestem do władz wyższych oraz niektórych członków Sejmu.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

We wtorek, dn. 24 listopada r. b. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Powołanie komisji rewizyjnej. Sprawa zaciągnięcia długoterminowej pożyczki ze skarbu państwa w wysokości 500.000 zł. Sprawy zmiany pełnomocników do podpisania aktu notarjalnego, dotyczącego kupna gruntu od Sz. Rottnera i M. Pinczowskiego. Sprawa pomocy dzieciom szkolnym: dożywianie, odzież i pomoce naukowe. Sprawa połączenia miast Zagłębia Dąbrowskiego w jedną całość administracyjną. Sprawa zmiany godzin handlu w owocarniach. Sprawa dokooptowania komisji dla spraw podatku od lokali. Sprawa wstrzymania egzekucji podatku od lokali. Sprawa ulg w płaceniu podatków miejskich: rozłożenie na raty, zmniejszenie odsetek za zwłokę do 1 proc. miesięcznie. Sprawa subwencji dla związku teatrów ludowych. Sprawa wydania legitymacji członkom Rady miejskiej.

Wyższe kursy naukowe w Sosnowcu

Na skutek starań powiatowej rady szkolnej, inspektora szkolnego, p. Winiarskiego oraz ognisk nauczycielskich, Ministerjum oświaty zezwoliło na otwarcie 2 letnich prywatnych wyższych kursów nauczycielskich w Za-

głębiu, pod kierunkiem dyrektorki państwowego seminarjum żeńskiego, p. dr. W. Tatarzanki.

Kursów będzie trzy, mianowicie fizyko-matematyczny, przyrodniczo-generaficzny i humanistyczny.

Nauczycielstwo, starające się na kursy, musi złożyć wszelkie wymagane dokumenty, które zaaprobuje kuratorjum, jak również odbyć musi wstępne kollegium. Miejscowości, w których się kursy odbywać będą oraz lokale i termin rozpoczęcia kursów podadzą władze szkolne do wiadomości, przyczem w sprawach tych p. inspektor zwoła osobną konferencję z zainteresowanymi czynnikami.

Uroczystość sokola w Dąbrowie.

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie uroczyste wręczenie dyplomu honorowego b. prezesowi gniazda „Sokoła" w Dąbrowie, p. Stanisławowi Korwin-Szymanowskiemu.

W udekorowanej kwiatami i zielenią sali na Koszelewie zebrały się władze okręgowe „Sokoła", delegacje wszystkich gniazd oraz członkowie gniazda dąbrowskiego z prezesem, p. J. Piotrowskim, i zastępcą, p. K. Skalskim, na czele.

W chwili wejścia na salę p Szymanowskiego, komendant gniazda, p. Kaliszek, zdał raport prezesowi, p. Piotrowskiemu, poczem orkiestra odegrała marsza sokołów.

Następnie p. Piotrowski wygłosił krótkie przemówienie, oddając hołd pracy i zasługom b. prezesa gniazda. p. Skalski zaś odczytał tekst dyplomu honorowego, który przy dźwiękach Roty wręczono p. Szymanowskiemu.

Wzruszony do głębi tym zaszczytnym dowodem uznania, p. Szymanowski dziękował wszystkim, zaznaczając, iż zawsze starał się pracować dla dobra kraju i społeczeństwa i idei tej pozostanie wierny do końca życia.

Odegraniem przez orkiestrę marsza sokołów zakończono uroczystość, poczem przy herbatce spędzono kilka godzin wśród miłego nastroju.

Ładna pisownia.

Magistrat dąbrowski przystąpił do remontu, a właściwie do załatania dziur na ul. Sobieskiego w okolicy Mydlic. Przy robotach tych widnieje tablica z następującym napisem: „Buczność Droga w remencie Magistrat". Zdaje się, iż roboty te są chyba kontrolowane przez Magistrat, który mógłby zwrócić uwagę na podobną pisownię, ośmieszającą władze miejskie.

Ogólne zebranie Tow. śp. „Lira" w Grodźcu.

(s) Dziś, tj. w niedzielę dnia 22 bm., odbędzie się walne zebranie członków Tow. śpiew. „Lira" w Grodźcu, na którem mają być powzięte bardzo ważne uchwały, decydujące o dalszych losach i istnieniu tego Towarzystwa, pożądany więc jest jak najliczniejszy udział członków. Zebranie to odbędzie się w lokalu własnym o godz. 3 popołudniu.

Niesłuszny zarzut.

Katowicka „Polonia" zamieściła następujące sprostowanie:

W związku z artykułem pod tytułem: „Szkodliwa robota w Zagłębiu Dąbrowskiem" zamieszczonym w „Polonji" z dnia 17 11 br. na zasadzie art. 21 i 22 dekretu 7 lutego 1919 roku upraszam o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakobym gdziekolwiek twierdził lub robił zarzut, że ruchem chrześcjańsko-zawodowym kierują księża.

Natomiast prawdą jest, że jestem dostatecznie znanym na terenie Zagłębia również i duchowieństwu, aby kiedykolwiek w możliwość rzekomych z mej strony wystąpień przeciwko duchowieństwu, względnie prowadzeniu przez księży prac społecznych mógł uwierzyć.

Józef Kaźmierski, inż. górniczy.

Przykra pomyłka.

W piątkowem sprawozdaniu sądowem o kradzieży rur magistrackich podano mylnie nazwisko sprawcy kradzieży zasądzonego na 14 dni aresztu. Sprawcą tym jest Ignacy Pachulski. Jako świadek tej kradzieży stawał na rozprawie, posterunkowy P. P. Bronisław Wierciocb

Kradzież w szkołach.

Nocy wczorajszej dokonano dwu kradzieży z włamaniem przy ul. Wawel w Sosnowcu. Jedną w szkole powszechnej im. Słowackiego, drugą w seminarjum. W pierwszej szkole skradziono z kancelarji 2 piłki footbalowe 1 koszykową i 7 zł 50 gr. Z seminarium skradziono maszynę do pisania firmy „Erica" S. M. L 18. Spłoszeni włamywacze zbiegli w niewiadomym kierunku. Śledztwo w toku.

Pożar.

Wczoraj o godz. 9 m. 40 wynikł pożar przy ul. Górniczej nr. 15. Pożar powstał w zabudowaniach Hermana Szczepanika. Do pożaru przybyła pierwsza miejska straż ogniowa zawodowa i pożar w ciągu 30 minut opanowała. Pastwą ognia padła krowa oraz kilka sztuk drobiu.

Przed otworzeniem nowej diecezji Częstochowskiej.

Według otrzymanych wiadomości przy rozgraniczeniu diecezji — Kielecka diecezja zmniejszona będzie o b. wiele parafii.

Do diecezji Częstochowskiej odpadnie cały powiat Będziński, czyli dekanaty: Będziński—15 parafji, Sączowski—7 parafii, Zawiercki—15 parafii, Zarecki—8 parafii—w tem parafie w powiecie Częstochowskim—razem 45 parafii.

Do diecezji Krakowskiej odpadną parafje południowe: Pobiednik, Igołomja, Wawrzeńczyce, Biórków Luborzyca, Więcławice, Korzkiew, Biały Kościół Racławice i Goszenice—czyli 10 parafii.

Do Sandomierskiej diecezji odpadną Kotuszów, Kurozwęki, Koniemłoty, Beszowa i Szczebrzusz—czyli 5 parafii.

Razem więc odpada 60 parafii,—natomiast przyłączonych zostanie 17 parafji z diecezji Sandomierskiej w powiecie Kieleckim i parafja Koniecpol z diecezji Włocławskiej.

Ponieważ spis parafji na rok 1925 wykazuje w diecezji 262 parafje, po tych zmianach zostanie 220 parafii.

Rada miejska w Sosnowcu.

Lekcja gospodarki samorządowej.

(ć) Na wstępie onegdajszego posiedzenia Rady miejskiej prezes dr. Pawełek wygłosił krótkie wspomnienie o Żeromskim. Rada uczciła pamięć wielkiego pisarza przez powstanie, poczem uchwalono wysłanie depesz kondolencyjnych, których treść podajemy na innem miejscu.

Na wniosek r. d-ra Zieleniewskiego powołano Komitet uczczenia setnej rocznicy śmierci Staszyca. W skład tego Komitetu weszli radni: Jankowski, Galiot, Zieleniewski, Pawełek i Angier.

Z korespondencji dowiedzieliśmy się, że zgłosił swoje ustąpienie z Rady miejskiej ks szambelan Plenkiewicz. Pozatem z racji stosunków prawnych z magistratem przestał na pewien czas pełnić obowiązki radnego r Konieczny. Sporo czasu zajęła sprawa zawieszenia w czynnościach radnego p Moszkowskiego. W sprawie tej, jak już donosiliśmy, istniał wniosek komisji rewizyjnej. Radny Moszkowski wysłał również list z prośbą o zawieszenie. Ponieważ jednak list ten wpłynął po wniosku komisji rewizyjnej, przeto Rada przeszła nad nim do porządku dziennego, uchwalając jednogłośnie wniosek komisji.

Długą, blisko dwugodzinną dyskusję prowadzono na temat drugiego budżetu dodatkowego na rok bieżący. Dyskusja ta była jedną wielką lekcją dla magistratu, jak właściwie należałoby gospodarować w mieście.

Aż przykro było słuchać. Wśród członków zarządu konsternacja.

Chodziło mianowicie o to, że magistrat przedłożył budżet dodatkowy dając go radnym do przejrzenia dopiero przed samem posiedzeniem. Jest to właściwie nie budżet, ale wykonanie budżetu, znaczna bowiem część pozycji została już dawno wydatkowana i Rada stanęła wobec faktu dokonanego.

Radny inż. Michael w rzeczowem przemówieniu wykazywał, że magistrat, mając za sobą większość Rady, pewny jest bezkarności parlamentarnej i przychodzi do radnych wówczas gdy już roboty wykonano i pieniądze wydano. Co się tyczy samego budżetu, to są w nim rzeczy nigdzie nie widziane. Dla przykładu oto taki kwiatuszek: dwa miesiące temu w pierwszym dodatkowym budżecie magistrat domagał się na zabrukowanie ulicy Grochowej 7,000 zł., okazało się zaś że wydano aż 18,000 zł. bez wiedzy Rady miejskiej.

Przekraczanie budżetu bez wiedzy Rady jest niezgodne z dekretem o samorządzie.

Postępowanie magistratu usiłował wytłomaczyć prez. Bień oraz r. inż. Utbke z klubu P.P.S. Radny Utbke, kilkakrotnie przemawiając, stwierdził, że istotnie magistrat popełnił błąd, nie można jednak od niego wymagać aby już w pierwszym roku urzędowania miał wywiązywać się z zadania bez zarzutu. Radny Utbke współczuje magistratowi, ale jest spokojny o jego los, socjaliści bowiem posiadają większość i krzywdy towarzyszom z Rady miejskiej nie pozwolą uczynić.

Palec, czy radny miejski.

Dowcipnie ujął rzecz w swem przemówieniu r. Wolff.

— Magistrat traktuje nas—mówił radny W.—nie jak radnych miejskich, lecz jak palce miejskie, których obowiązkiem jest podnieść się na zawołanie. Ja jestem radnym miejskim i nie pozwolę, by magistrat Radę lekceważył. Rada miejska jest, między innemi i po to, aby magistrat się jej pytał, czy mu wolno wydawać pieniądze na to i na owo. Jeżeli zachodzi gwałtowna potrzeba, to Radę można zwołać w ciągu 6 godzin.

Następnie r. Wolff zgłosił następujący wniosek:

— Wobec tego, że przedstawiony Radzie miejskiej drugi dodatkowy budżet został przez magistrat już wykonany, Rada miejska dopatruje się w tym fakcie naruszenia najistotniejszych praw Rady miejskiej, nadanych jej art. 21 dekretu o samorządzie miejskim i w tych warunkach uchyla się od uchwalenia drugiego dodatkowego budżetu.

Rzecz prosta, że większość socjalistyczna nie dopuściła do uchwalenia wniosku, mimo, że istotnie magistrat potraktował Radę, nie jako czynnik uchwalający, ale niby owe wspomniane tu palce miejskie.

Naruszenie pożyczki kanalizacyjnej.

Z czegóż pokrył magistrat nadwyżki w wydatkach? Oto poprostu sięgnął do pożyczki amerykańskiej, gwarantowanej przez rząd, a przeznaczonej wyłącznie na budowę kanalizacji.

Sprawę tę omawiał r. Michael.

— Magistrat twierdzi, że pieniądze wydał na regulację ulic. Ale na banknocie nie zostało napisane, na co był wydany. Można więc z równem powodzeniem twierdzić, że część pożyczki kanalizacyjnej została wydana na osławionego Delabaja. Magistrat, naruszając pożyczkę, poderwał zaufanie kredytowe do miasta. Pożyczki nie wolno samowolnie naruszać. Trzeba się było przynajmniej Rady miejskiej zapytać. Jest to sprzeczne z elementarnemi zasadami gospodarki miejskiej.

Magistrat zasłania się walką z bezrobociem. Bezrobocie można i trzeba było zwalczać, nie uwalnia to jednak magistratu od obowiązku liczenia się z opinją Rady miejskiej.

Ławnik p. Kenig w swej odpowiedzi wyraził się, że „niektórzy radni zwracali się do magistratu, aby kapitały umieszczał np. w Banku dla handlu i przemysłu".

Wyrażeniem tem uczuł się dotknięty do żywego r. Jankowski, dyr. oddziału wspomnianego banku. Radny Jankowski oświadczył, że ma sumienie czyste i nigdy nie wykorzystywał swego stanowiska radnego w sensie zdobywania zysków dla instytucji, w której pracuje.

R. Jankowski w oburzeniu opuścił salę posiedzeń.

Jak się dowiadujemy, incydent został załatwiony pomyślnie, bo ławnik Kenig bynajmniej nie p. Jankowskiego miał na myśli. Za mimowoli wyrządzoną przykrość radny J. został przeproszony.

Przed uchwaleniem przez większość radziecką budżetu, klub narodowo-gospodarczy złożył swe votum separatum.

Dla charakterystyki stosunku Magistratu do Rady miejskiej należy przytoczyć jeszcze jeden wypadek.

Na porządku dziennym była sprawa uchwalenia stawek podatku od lokali na 1926 r. Na posiedzeniu okazało się, iż statut tego podatku został zmieniony, mimo to nie uważano za stosowne rozesłać go radnym.

Na niestosowność tę przewodniczący Rady dr. Pawełek słusznie zareagował w ten sposób, że poprostu ten punkt obrad wycofał z porządku dziennego.

Po załatwieniu kilku spraw drobnych i zatwierdzeniu warunków nabycia szpitala na Pekinie od Zakładów Modrzejowskich, odczytano protokuł komisji rewizyjnej.

Z protokułu tego dowiedzieliśmy się, że z inkasa brakuje w kasie 21,000 zł. i z pożyczki kanalizacyjnej 271003 zł. 67 gr. Pieniądze te zostały wydane na inne potrzeby miasta.

Rynek pracy.

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła 16.810 os. Skierowano 40 os. Zapośredniczono 38 os. Wolnych miejsc 272. Poszukujących pracy 16.279 os. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia 3.613 os.

W porównaniu więc do ub. tygodnia sytuacja na miejscowym rynku pracy w tygodniu sprawozdawczym nie uległa zmianie.

Ogółem zwolnień w poszczególnych zakładach przemysłowych 172 osoby, zaś przyjęć 23, wobec czego liczba zwolnień przewyższa liczbę przyjęć o 149 osób.

Ponieważ Urząd w tygodniu sprawozdawczym zapośredniczył 38 os., zaś do Francji skierował 115, przeto ogólna liczba bezrobotnych w porównaniu do ub. tygodnia zmniejszyła się o 4 osoby.

Przy robotach publicznych było zatrudnionych w tygodniu sprawozdawczym ogółem w gminach miejskich i wiejskich 1.272 robotników.

Ekspozytura P. U. P. P. w Zawierciu.

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu wynosiła 5.565 os. Skierowano 27 os. Zapośredniczono 25. os. Wolnych miejsc 2. Poszukujących pracy 5.260 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia 1.316 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 2.536 os.

Fabryka „Berud i Ska" w tygodniu sprawozdawczym czynną jest tylko dwa dni w tygodniu.

Magistrat miasta Zawiercia prowadzi w dalszym ciągu budowę dwóch domów mieszkalnych.

MIGAWKI.

Siedem nowych cudów świata.

Starożytne siedem cudów świata już się przestarzały. Na ich miejsce należy dać coś nowożytnego, aktualnego. Oto np. siedem cudów, które — zdaniem pewnego pisma amerykańskiego — mogą konkurować z cudami starożytnymi:

1) Urzędnik, który nie tęskni do 13-ej pensji.

2) Właściciel przedsiębiorstwa, który nie myśli o redukcji.

3) Stenotypistka, która myśli o tem co pisze.

4) Aktor, który nie uważa się za najgenjalniejszego artystę świata.

5) Płatniczy, który się omylił na swą niekorzyść.

6) Kobieta, która się poświęca i nie myśli przy tem: „Jak mi z tem do twarzy!..."

7) Dziennikarz-humorysta, który jest zachwycony humoreskami swego kolegi redakcyjnego.

Z działalności Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu.

Rok szkolny w Miejskim Uniwersytecie Ludowym w Sosnowcu rozpoczął się dn. 11 września liczba słuchaczy wynosiła w dn. 1 listopada 243 osób obojga płci. Frekwencja na wykładach jest lepsza niż w roku ubiegłym i waha się na poszczególnych kursach między 70—86 proc. ogólnej liczby słuchaczy.

W bieżącym roku szkolnym została uruchomiona, tymczasem w skromnych rozmiarach, o ile na to pozwalają fundusze budżetowe biblioteka podręczników szkolnych, która po nowym roku zostanie odpowiednio rozszerzona.

W roku obecnym rozpoczął M. U. L. pracę oświatową na terenie związków zawodowych i towarzystw kulturalno-oświatowych. Z ramienia M. U. L. odbyło się do dnia 15 listopada 20 odczytów. Odczyty te odbywają się nawet w odległych dzielnicach Sosnowca jak: Modrzejowie, Dębowej Górze, Milowicach i Środuli.

Z pomocy centrali prelegentów M. U. L. korzystają zarówno związki klasowe, jak i polskie związki zawodowe, a z organizacji kulturalno-oświatowych (jak dotychczas) T. K. O. „Swit", T. K. O. „Czyn", oraz Dom ludowy w Sosnowcu.

Równocześnie M. U. L. dzięki obywatelskiemu stanowisku i bezinteresowności Związku kolejow. urządza w śródmieściu w każdą niedzielę odczyty w sali tegoż związku (Piłsudskiego 3). Odczyty te cieszą się coraz większem poparciem ze strony publiczności.

Dnia 4 grudnia rozpoczyna się w Sosnowcu kurs instruktorski dla pracowników oświatowych, organizowany przez M. U. L. razem z Centralnem biurem kursów dla dorosłych w Warszawie i za zgodą władz szkolnych.

Kurs będzie trwał 7 dni, a wykłady będą się odbywały w szkole powszechnej im. J. Słowackiego (ul. Wawel 6).

Ze sportu.

Komunikat oficjalny sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr. 24.

(Sosnowiecki Podokrąg K. Z. O. P. N., Sosnowiec, Orla Nr. 8 m. 4, inż. Uthke. — Telefon Sekretarjatu 6-99).

1. Znosi się suspensję z gracza Tajtelbauma z Z. T. G. S. Makabi.

2. Zasuspendowano gracza Archtmana z K. S. Zagłębianka za niestawienie się na posiedzenie kierownictwa.

3. Ukarano napomnieniem graczy: Dydaka z T. S. Sarmacja, Grabowskiego z T. K. O. Swit oraz Szmala z T. S. Victoria za niebezpieczną grę podczas zawodów T. S. Victoria — T. K. O. Swit.

4. Ukarano sześciomiesięczną dyskwalifikacją gracza Rottenberga z Z. T. G. S. Hakoach za uderzenie gracza i spowodowanie przerwania zawodów Makabi—Hakoach dnia 10-go października r. b.

Sprawozdanie z tygodnia lotniczego w Sosnowcu.

Komitet „tygodnia lotniczego" sformowany dnia 31 sierpnia przez delegatów: „Sokoła", Związku hallerczyków, straży ogniowej, Związku kolejarzy, Związku pracowników Kasy chorych, Związku lekarzy, Związku nauczycieli szkół powszechnych, Związku rzemieślników polskich, Sądownictwa, Stowarzyszenia techników, Tow. „Rozwój"—wyłonił 4 sekcje: 1) fantową pod przewodnictwem ks. szambelana Pienkiewicza (zastępca p. Żukowska), 2) organizacyjną pod przewodnictwem p. Kluczewicza (zastępca ks. Sobczyński), 3) odczytową pod przewodnictwem p. Gębickiego (zastępca p. Grabowski) i 4) propagandową pod przewodnictwem p. Kmity (zastępca p. Arnold).

Przewodniczącym Komitetu został obrany dr. Butkiewicz, wice-przewodniczącym p. inż. Porczyński, skarbnikiem —p. Kucharski.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się w sposób następujący:

Przychód: Dochód z dwuch przedstawień w teatrze — 557,31 zł., dochód ze sprzedaży programów—93,04 zł., odczyt w kinie „Udziałowem"—193,85, poranek w kinie „Udziałowem—174,60, przedstawienie kinowe—222, koncert w cukierni Warszawskiej—43,87, dancing w cukierni Warszawskiej—233,18, wzloty z pasażerami—1,040, sprzedaż biletów na lotnisku—100,47, sprzedaż nalepek na okna—256, zbiórka uliczna—1,750,05, sprzedaż materjałów propagandowych — 925,35, listy ofiar — 1,205,29, oprocentowanie się kupców—395,50, oprocentowanie się dorożek samochodowych—67,16, Ogółem przychód wyniósł 7,262 zł. 73 grosze.

Rozchód: Wynagrodzenie mechaników na lotnisku—160 zł., depesze i korespondencja—26,47, przejazdy na lotnisko — 41,40, wynajęcie kina „Zagłoba" na dwa razy—70, poranki dla młodzieży szkolnej wynajęcie obrazu na poranek—95, wynajęcie orkiestr na lotnisko — 85, materjały na propagandy—125,25. Ogółem—603 zł. 12 gr.

Czysty zysk wyniósł 6,659 złotych 61 groszy.

List ofiar było rozesłanych 55. (49 z tych list dało następujący dochód: fabryka Hulczyńskiego—63 zł., f. Kraupego 47,57 Deichsel—15, C. G. Schön—50, Gdzichów—5, Radocha—10, Woźniak—20, huta „Milowice"—45, graf. zakłady—80,15, Elektrownia okr.—27,30, walcownia „Renard" — 31,10, Tow. „Hrabia Renard"—100, huta „Katarzyna"—10 zł. fabryka Dietel—65, cukiernia „Warszawska"—19,10, cukiernia „Zacisze"—20 zł. Bank Polski—19,25, Bank Zw. Sp. Zar—31, Bank Handl.—26,50 Tow. „Vesta"—5, Bank handl.-przem. Łódzki—10 zł., Bank przemysł.—1, rejent Jasiński — 32 dyr. Malplat i dyr. Gadomski—50 rejen. Raykowski—26, Urząd Celny—44,50, fabryka „Sosnowiczanka" — 30, „Model" — 37,22, (lista własna), Tow. handlu skórami — 10, firma „Singer" — 10, firma „Tryjas" — 9, Poczta—10,30, Stow. kupców polskich— 61, Stow. drobnych kupców—25, M. Reiner—10, S. Reznik—25,50, firma Förstenberg—8, firma Finkelstein—3, J. Zając—5 firma Saper—24, firma Percik—2, firma Toblasz, —7,80 M. Meitlis — 10, Wulfson — 5, E. Mroszkowski—10, B. Tencer— 5, Szenhak—5 Właściciele nieruchomości — 31, Zw. cechów polskich (rym.) — 8 zł. Razem 1,205 zł. 29 gr.

Wrócono puste listy: fabr. Fitzner i Gamper, fabr. Kubalki, fabr. Lamprechta, Warsz. Tow. Ubezpieczeń, Bank dla handlu i przem., Oskar Spiegel.

Na rzecz L. O. P. P oprocentowały się (5—10 proc. z jednodniow. obrotu) następujące firmy: Czechowski zł. 10,20, Koziołkow zł 35,70, Cegłowski — 10, „Wiedza"—15, Mieszalski—16,40, Regulska 25, Siemens—12,26, Jagiełłowicz (skł. apt.)—17,90, Garliński—6, Kowalski—2,50, Janson—5, Brzosko—8 Cuk. Warsz.—108, Kucharski — 21,60 Wolski—21, Monsior—5, Kos—36, „Nasz Sklep"—40 zł.

Podając do ogólnej wiadomości obecne sprawozdanie, zarząd Komitetu miejskiego L.O.P.P. w Sosnowcu składa gorące podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do powodzenia „tygodnia lotniczego", szczególnie zaś paniom: Żukowskiej, Porczyńskiej; pannom: Sauterównie i Turskiej; panom: nadkomisarzowi pp. K. Strzeleckiemu, J. Drzewieckiemu, sędziemu Kotelewskiemu, dyr Malplatowi, dyr Wł. Schönowi, inż. J Rzadkiewiczowi, Dębickiemu i dyr Kiborttowi.

Opóźnienie niniejszego sprawozdania zależało tylko od nadmiernie długiego przetrzymywania przez szereg osób list ofiar.

Zarząd Komitetu miejskiego
L. O. P. P. w Sosnowcu.

Dochód „tygodnia lotniczego" w całem Zagłębiu.

Dochód „tygodnia lotniczego" w poszczególnych miejscowościach Zagłębia wynosił:

	Dochód brutto	Dochód netto
1) Sosnowiec	7.262,73	6 659,61
2) Dąbrowa Górn.	3 784,44	3.120,76
3) Grodziec	3 290,70	3.290,70
4) Zawiercie	1.571,79	1.048,26
5) Będzin	1.292,80	1.077,85
6) Zagórze	330,46	326 56
7) Niemce	338,09	292,19
8) Czeladź		179.10
9) Niwka	284,54	164,20
10) Strzemieszyce		114.09
Razem	18.335,65	16.273,32

Wizyta sympatycznych gości.

W drodze do dalekich krajów.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, iż dwaj polscy podróżnicy, kpt. Mieczysław Fularski i por. Mieczysław Bogdan Lepecki wyruszają w celach naukowych do Ameryki Południowej.

Jak się okazuje, dzielni oficerowie pochodzą z Zagłębia, mianowicie z Będzina, to też przed wyjazdem przybyli tu pożegnać się z rodzinami, składając także wizytę w naszej redakcji.

Korzystając w uprzejmości sympatycznych ziomków, zasięgnęliśmy od nich informacji, dotyczących przedsięwzięcia wyprawy.

Otóż obydwaj podróżnicy znają już teren amerykański gdzie przez dwa lata bawili w Brazylji i sąsiednich miejscowościach.

Obecnie wyprawę podjęli na własny koszt, uzyskawszy w Ministerjum spraw wojskowych bezpłatny urlop na czas ekspedycji, co potrwa od 10 do 12 miesięcy.

Teren wyprawy obejmuje: Urugwaj, Argentynę, Paragwaj, Boliwię, Peru i Brazylję, przyczem podróżnicy mają na celu eksploracyjne poznanie terenów oznaczonych w marszrucie, badanie życia szczepów Indjan w mało znanej części boliwijskiego Gran Chaco, wygłoszenie szeregu odczytów o Polsce w większości centrów cywilizacyjnych. Odczyty będą wygłaszone po hiszpańsku i portugalsku.

Podróż odbędzie się podług następującej marszruty: Wyprawa wyrusza przez Francję, Hiszpanję, Portugalję, wyspy Kanaryjskie i Brazylję do Buenos Aires w Argentynie. Po krótkim pobycie w Buenos Aires i sąsiedniem Montevideo, oraz dokonaniu wycieczki do Patagonji, podróżnicy udadzą się rzeką Paraną do stolicy republiki Paragwaj, do Asuncion, skąd, już na mułach, doliną rzeki Pilcomayo w głąb paragwajskiej części Gran Chaco.

Drugim etapem będzie podróż rzeką Paragwajem wzdłuż republiki tejże nazwy do Corumba, miasteczka brazylijskiego, leżącego na granicy Boliwji. Na boliwijskim brzegu rzeki Paragwaj naprzeciw Corumba, leży miasteczko Porto Suarez; ta miejscowość będzie punktem wyjścia do najbardziej niebezpiecznej części podróży.

Na zachód od rzeki Paragwaj między zwrotnikiem Koziorożca, a mniej więcej 17 stopniem szerokości geograficznej, na olbrzymiej przestrzeni setek tysięcy kilometrów kwadratowych, rozciąga się, zaludniona przez dzikie zwierzęta i dzikich Indjan, groźne, nieznane i niezbadane Gran Chaco. Przecięcie od wschodu na zachód tych stron pozbawionych dróg, przecięcie ich na olbrzymiej przestrzeni prawie tysiąca kilometrów stanowić będzie najcięższą część podróży. Tereny tamtejsze należały niegdyś do tajemniczego państwa jezuicko indyjskiego, po którem do dzisiejszego dnia pozostały ruiny miast i kościołów Jeszcze nie tak dawno francuska wyprawa eksploracyjna pod kierownikiem znanego badacza Crevaux została przez Indjan wymordowana.

W okolicach jeziora Conception wyprawa przejdzie niskim grzbietem górskim przez tak zwane Paso del Tigre, po którego prawej stronie rozpoczyna się już dział wód rzeki Amazonki. Na tamtych wzgórzach znajdują się zarówno źródła rzeki Otuquis, należącej do systemu wód rzeki Parany, jak i źródła rzeki Rio Itanamy, dopływu Rio Madeiry, należącej do systemu wód Amazonki.

Końcowym punktem tego niebezpiecznego etapu podróży będzie miasteczko Santa Cruz de la Sierra, stolica dzikiej prowincji boliwiańskiej tejże nazwy. Stamtąd podróżnicy wyruszają krajem górskim w poprzek Kordylierów do la Paz, stolicy Boliwji.

Podróż zostanie zakończona po dojściu do jeziora Titicaca, położonego najwyżej na świecie, skąd, po zwiedzeniu „pola ruin" (pozostałości po Inkasach) w Tiahuaca i po krótkim pobycie w Peru podróżnicy wracają stronami cywilizowanemi przez Argentynę, Urugwaj i Brazylję do Polski.

Dzielni podróżnicy wyjechali z Zagłębia dzisiejszej nocy, udając się przez Wiedeń i Szwajcarję do Paryża, a stamtąd w dalszą drogę.

Nie będzie przesadą, gdy w imieniu całego Zagłębia złożymy im życzenia osiągnięcia jaknajpomyślniejszych wyników w tem trudnem przedsięwzięciu, nie wątpiąc, iż szczęśliwie powrócą do kraju.

Zaznaczyć należy, iż p.p. podróżnicy prócz korespondencji do pism wojskowych oraz niektórych dzienników stołecznych, przyrzekli także zasilać „Iskrę" cennemi wiadomościami ze swej podróży.

Jeszcze nie wie.

Adwokat: Czy pański stryj umarł nieprzytomnie, czy też do ostatniej chwili zachował władze umysłu?

Spadkobierca: Nie wiem; pan mecenas będzie łaskaw otworzyć testament, to się przekonamy.

Kronika Olkuska.

Frekwencja dzieci w szkołach powszechnych.

W Olkuszu uczęszcza do szkół powszechnych: dziewcząt 548, chłopców 532, razem 1080 dzieci. Podajemy to do wiadomości Magistratowi w nadziei, że wkrótce zajmie się akcją dożywiania.

O bezpieczeństwo w nocy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wysunięty był projekt skasowania stróżów nocnych, względnie przeprowadzenia ich redukcji. Wnioskodawcom chodziło widocznie o zaoszczędzenie kilkuset złotych na bezpieczeństwie mieszkańców. Myśl dobra, tylko, że nie miała poparcia. I słusznie, większość bowiem radnych, który dobrze rozumieją, że mieszkańcy nie mogą być zdani w nocy na łaskę złodziei lub pożaru, wniosek ten odrzuciła. Miasto w dalszym ciągu może spokojnie spać pod opieką 8 gotowych na wszystko rycerzy.

W jedenastą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami.

W uzupełnieniu naszej notatki o uroczystości, jaka się odbyła w Olkuszu w dniu 19 bm. dodajemy, że chwilowo bawiąca w Olkuszu p. majorowa Biernacka z Krakowa, oraz dyrektorowa Ottowa i p. Kotowicz, udali się na miejsce pamiętnej bitwy pod Krzywopłotami (15 klm. od Olkusza) gdzie złożyli duży ładny wieniec. Wieczorem tego dnia odbyła się w Domu ludowym w Olkuszu akademja podług programu podanego w „Iskrze" z tą tylko zmianą, jaka nastąpiła w ostatniej chwili, że zamiast orkiestry strażackiej, utwory muzyczne wykonane były przez orkiestrę smyczkową miejscowego gimnazjum.

We wspólnej mogile pod Krzywopłotami spoczywa dwuch oficerów: Stanisław Paderewski — porucznik (b. kapitan w wojsku ros.) i Eugen. Medyński ppor., oraz następujący legioniści: Baran Stanisław, Bakal Mieczysław, Bełda Stanisław, Bogdalski Marjan, Dzierzyński Roman, Grybisz Józef, Grunberg Józef, Gugulski Franciszek, Janisz Antoni, Kiszka Antoni, Klimaszewski Michał, Kociborowski Rudolf, Kowalczyk Ignacy, Kowal Władysław, Kosicki Bronisław, Michalski Jerzy, Michalski Władysław Miller Adolf, Nowak Julian, Ostrowski Karol, Pałko Tomasz, Pączek Wawrzyniec, Przesławski Tomasz, Prochwicz Wojciech, Stasz Kazimierz, Stalmaszewicz Zygmunt, Tokarczyk Jan, Werner Bronisław, Witkoń, Wyszyński Marjan oraz 12 innych, nazwisk których nie ustalono.

Na mogile postawiono duży pomnik z granitu z płytami marmurowemi. Grobem opiekuje się p. dyrektorowa Wegeljusowa z cementowni Kiucze.

Kradzież w pociągu za Rabsztynem.

W związku z wypadkiem kradzieży futra w pociągu nocnym w dniu 13 bm. żonie pewnego urzędnika ministerjalnego między st. Rabsztyn i Wolbrom, który to wypadek prasa krakowska rozdmuchała do niebywałych rozmiarów stałych grabieży i rozbojów na odcinku kolejowym Strzemieszyce—Kielce, zaznaczamy, że kradzież ta przedstawia się następująco: Zaraz po odejściu pociągu ze stacji Rabsztyn, do przedziału I kl., w którym siedziało kilka pań, wszedł jakiś młodzieniec i złapał walizkę. Na krzyk obecnych złodziej pozostawił ją, zdając się, z tej racji, że była lekka i złapał za futro, które wisiało najbliżej drzwi i wyskoczył z nim z pociągu. O kradzieży tej władze policyjne w Olkuszu dowiedziały się od męża poszkodowanej dopiero po kilku dniach.

Obecny wypadek był pierwszym, jaki zanotowano policji od czasu zlikwidowania poprzedniej bandy.

Nagół biorąc, bezpieczeństwo podróżnych na linji radomskiej zawsze narażone będzie na szwank, a to z winy samej dyrekcji. Na przestrzeni bowiem dość dużej, kursują wagony z przedziałami otwieranymi z obydwuch stron, przy największej więc ostrożności złodziej zawsze może wtargnąć do przedziału i obrabować w nim wszystkich pasażerów. Wagony takie, pozostawione w spadku po okupantach, winny kursować na małych przestrzeniach, w pociągach lokalnych, na takich zaś przestrzeniach jak Katowice—Kowel stanowczo winny kursować wagony korytarzowe. Władze policyjne zarządziły ochronę pociągów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W obronie etyki kupieckiej.

Przed kilku dniami wyjechała z Łodzi specjalna delegacja Stowarzyszenia kupców m. Łodzi do Rzeszowa, Tarnowa i Przemyśla, celem podjęcia energicznej akcji przeciwko nieuczciwym kupcom i złośliwym upadłościom w tych miastach.

Delegacja ta interwenjowała u naczelnego prokuratora Sądu apelacyjnego w Krakowie i u prokuratora Sądu okręgowego w Rzeszowie.

Delegacja przedstawiła fatalne skutki złośliwych upadłości, narażających kupiectwo łódzkie na dotkliwe straty materjalne i podkopujących zaufanie do kupców małopolskich.

Na skutek tej interwencji zostali aresztowani dwaj kupcy rzeszowscy: K Szenkheim i Haar, a przeciwko nim wdrożono postępowanie karne. Dwaj inni kupcy rzeszowscy Szpilman i Tugendpait ukryli się przed aresztowaniem i uciekli z Rzeszowa.

Wynik tej energicznej akcji Stowarzyszenia kupców, która zasługuje na podkreślenie, był natychmiastowy: rodziny aresztowanych zgłosiły propozycje regulowania należności na 40 proc. Podobne propozycje wysunął cały szereg firm rzeszowskich. Delegacja łódzka nie przyjęła tych propozycji i powróciła do Łodzi.

Kronika gospodarcza

Likwidacja banków w Zakopanem. Zakopiański oddział Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie znajduje się obecnie w stanie likwidacji. W najbliższych dniach rozpocznie się likwidacja tutejszego oddziału Banku małopolskiego.

Z pożyczki amerykańskiej z r. 1925, która na dzień 31 października rb. stanowiła sumę 123 946.233 zł. 75 groszy użyto zgodnie z opracowanym poprzednio planem: na budowę nowych kolei 23 900,000 zł., które wpłacono Ministerjum kolei na pożyczki i lokaty z państwowego funduszu gospodarczego 73,464,156 zł. i wreszcie na zakup obligacji listów zastawnych 23 milj. 582 tys. 933 zł. Ogółem Ministerjum skarbu wydatkowało dotąd z pożyczki amerykańskiej 120,967 089 zł. 94 gr.

Dochody i dochody państwowe w październiku. Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za m. październik r. b. przychody budżetowe wszystkich Ministerjów, przedsiębiorstw państwowych i czysty zysk z monopoli stanowiły w październ. sumę 138 350,273 zł., wydatki — 133 633 071 zł Daje to nadwyżkę dochodu blisko 5 milj. złotych — w sumie tej dochód z bilonu wynosi tylko 1.5 milj. zł.

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 listopada.

Nowy Jork	6.80
Dolar	6 80
Londyn	33 10
Praga	20 16
Paryż	27.33
Wiedeń	96 27
Włochy	27.16
Belgia	31.00
Szwajcarja	131.17
Holandja	274 65
Sztokholm	182.80

Giełda zbożowa.

POZNAŃ. 21 XI (Pat) Żyto 17.00—18.00 Pszenica 25 50—26 50 Jęczmień browarowy wyborowy 20 50—21,80 Jęczmień zwykły 17 50—19,50 Owies 16.00—17,00 Otręby pszenne i żytnie 10 75—10,75 Mąka żytnia 70 proc. 25,50—26,05 Mąka żytnia 65 proc. 26 50—27 50 Mąka pszenna 65 proc. 36,50—39 50 Ziemniaki jadalne 2 90 Ziemniaki fabryczne 2,00—22 00 Groch polny 21,50—22,50 Groch Victorja 29,00—32,00

Usposobienie niejednolite.

Oberwanie się sufitu w muzeum Czapskich w Krakowie.

Karygodne niedbalstwo Magistratu krakowskiego.

Muzeum im Czapskich przy ul. Wolskiej oberwał się na przestrzeni kilku metrów kwadratowych sufit jednej z sal muzealnych i runął na mieszczące się w tej sali szafy i gabloty ze zbiorami. Szczątki gruzu i sztukaterji rozbiły kilka wielkich szyb lustrzanych w szafach i w gablotach, wyrządzając szkody w nagromadzonych tam zbiorach starego polskiego szkła rżniętego, oraz w dokumentach, nadto gruz zasypał cenne księgozbiory, dopiero niedawno uporządkowane i udostępnione dla uczonych.

Jak stwierdziły pierwsze oględziny, roztrzaskane zostały m. inn. dwa cenne puhary szklane, jeden saski, z bogatym ornamentem i napisem drugi z XVIII w. z herbem Colonna, należący do rzadkości. Pozatem częścią podarte, a częścią uszkodzone zostały stare dokumenty królewskie od XVI w., przyczem zniszczeniu uległy autografy królów oraz pieczęcie. Czy i jakie szkody powstały w księgozbiorach, zwłaszcza w cennych inkunabułach, będzie można stwierdzić dopiero po dokładnem zbadaniu ogledzinach tychże.

Zaznaczyć należy, że Muzeum im. Czapskich pozostaje pod opieką magistratu krakowskiego.

Archiwum z czasów Chmielnickiego.

Do lwowskiej „Gazety Porannej" donoszą z pogranicza sowieckiego, że we wsi Zabiełoczjem (w okolicy Radomyśla) profesor Biecki wykrył obfite archiwum z epoki Bohdana Chmielnickiego. Archiwum zawiera między innemi oryginały wymiany licznych dokumentów między Chmielnickim a rządem polskim i moskiewskim.

W Zabiełoczjem znaleziono również pamiątki naocznego świadka przebiegu powstania Chmielnickiego, oraz straszycznych okrucieństw, dokonanych podczas pochodu na Ukrainie.

Wedle oświadczenia profesora Bieleckiego, znalezione dokumenty rzucają jasne światło na dzieje epoki Chmielnickiego, oraz przedstawiają ogromną wartość historyczną.

Zostaną one ogłoszone w sowieckim wydawnictwie „Czerwony Archiw".

Kronika Zawiercia.

Poświęcenie lokalu t-wa śpiew. „Lutnia".

Dziś odbędzie się poświęcenie powiększanego lokalu tow. śpiew. „Lutnia" w Zawierciu.

O g. 4 po poł. przy udziale członków i zaproszonych gości nastąpi akt poświęcenia, oraz wręczenie dyplomów członkom honorowym po.: dyr. Wesołowskiemu i prezesowi J. Pasierbińskiemu. Podczas aktu chóry t-wa, oraz p. Wróblewska solo, wykonają szereg pieśni okolicznościowych. Zaznaczyć przytem należy, że t-wo „Lutnia" pomimo ciężkich warunków mieszkaniowych i ekonomicznych zdołała własnemi siłami szczupły dotąd lokal odpowiednio rozszerzyć. Zadaniem miejscowego społeczeństwa być winno, aby placówka ta znalazła odpowiednie poparcie.

Jednorazowa wypłata zapomóg bezrobotnym wynosi 50 tys. zł.

Wobec poważnego zwiększenia się w ostatnich czasach ilości bezrobotnych, pobierających zasiłki ze skarbu państwa, jednorazowa wypłata zasiłku w samym Zawierciu wynosić będzie według obliczeń sumę około 50 tys. zł.

O jednobrzmiące nazwy ulic.

Jak Magistrat miejscowy troszczy się o dobro miasta i jego obywateli może posłużyć choćby następujący fakt, jak to już poruszaliśmy w „Iskrze", że w mieście naszem jest po kilka ulic o nazwach jednakowo brzmiących, z których to ulic każda znajduje się w innej części miasta z czego bardzo często wynikają nieporozumienia. Magistrat jednak myśli siódmy rok nad nazwami ulic i nie może wymyślić. Czas najwyższy, aby ojcowie miasta przystąpili do dzieła, aby stan obecny ulic jednakowo brzmiących w dalszym ciągu nie wprowadzał w błąd przyjezdnych, jak i samych mieszkańców miasta Zawiercia.

Z całej Polski.

Aresztowanie b. dyrektora Banku przemysłowców radomskich.

Na skutek decyzji sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w sprawie malwersacji w Banku przemysłowców radomskich—w dniu 19 bm. został zaaresztowany w Warszawie b. dyrektor tego Banku p. Kulej. W sprawie tej pociągnięci zostaną również do odpowiedzialności i trzej członkowie zarządu Banku.

Wielkie oszustwa celne we Lwowie.

We Lwowie wykryto w podziemnych magazynach przy ulicy Krakowskiej 1,106 beczek winogron hiszpańskich, przyczem okazało się, że przez komorę celną w Mysłowicach przewieziono do Katowic, Warszawy, Krakowa i Lwowa ogółem 11 wagonów winogron hiszpańskich bez zezwolenia Ministerjum skarbu, jedynie na podstawie potwierdzonych przez władze konsularne polskie we Włoszech, zamówień, wystawionych przez kupców ze Lwowa.

Oszustwo polega na stawce celnej, która była opłacona po 37 złotych za 100 kilogramów, zamiast 200 złotych za 100 kilogramów, wskutek czego skarb państwa stracił 200 tysięcy złotych.

Przeciwko kupcom lwowskim Lauterowi, Sadenbaumowi, Kondowi, Fliessowi, Kampnerowi, Koernerowi i Fedorowi wytoczono dochodzenia karno-skarbowe. Takie same dochodzenia wytoczone będą przeciwko kupcom Warszawy, Krakowa i Katowic.

Budowa kanalizacji w Łodzi.

Miasto Łódź rozpoczęło w tym roku budowę kanalizacji i za materjał i robociznę wypłacono dotychczas około 1,200 000 zł. W roku bież. zostanie wybudowane 11 kanałów. Celem przyspieszenia budowy kanalizacji i wodociągów miasto Łódź robi starania o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej (amerykańskiej) do wysokości 12 miljonów dolarów sprawa tej pożyczki znajduje się na dobrej drodze. Narazie miasto zamierza pokryć wydatki na budowę kanalizacji ze swych własnych dochodów. Rząd przyszedł miastu z pomocą przez udzielenie krótkoterminowej pożyczki. Zwiększone wydatki miasta spowodowały konieczność znacznego obciążenia ludności daninami publicznemi i z tego właśnie powodu miastu Łodzi zostało w drodze wyjątku zezwolono pobranie w roku bieżącym 100 procentowego podatku do państwowego podatku od nieruchomości.

Niezwykły odyniec.

W dobrach worotniowskich na polowaniu urządzonem przez p. Jerzego Jezierskiego, funkcjonarjusz powiatowej policji państwowej w Łucku, p. Edward Ways, zabił dzika odyńca wagi 18 pudów (228 kg;). Długość kłów odyńca (w prostej linji) wynosi 48 cm. Jest to okaz coraz rzadziej napotykany. P. Edward Ways ma zamiar złożenia odyńca w darze dla wołyńskiego muzeum krajoznawczego.

Przeciw żebractwu.

Z powodu epidemji żebractwa ulicznego, jaka się rozszerzyla w Krakowie zawiązano specjalny komitet, którego zadaniem ma być prace nad usunięciem tej plagi społecznej. Na odbytem posiedzeniu postanowiono wprowadzić w miejsce jałmużny pieniężnej 2 i 5 groszowe znaczki na posiłki, które będą wydawane biednym w dwóch jadłodajniach. Postanowiono usunąć z miasta do gmin przynależności obcych włóczęgów oraz wszcząć akcję w kierunku wybudowania domu pracy dla żebraków. Na czele akcji stanął wiceprezydent miasta, Rolle.

Broszury o Polsce dla turystów zagranicznych.

W sferach rządowych rozważany jest obecnie projekt rozwinięcia propagandy zagranicznej celem ściągnięcia do Polski obcych turystów. Propaganda ta ma być uprawiana za pomocą rozpowszechniania bezpłatnie broszur informujących o osobliwościach Polski, warunków podróży i pobytu. Broszury te będą wydane w językach francuskim i angielskim.

O wydanie tych ostatnich, głównie dla turystów amerykańskich, zwracał się do rządu polskiego konsulat Stanów Zjednoczonych w Warszawie, powołując się na zainteresowanie turystów amerykańskich Polską i przyrzekając pośrednictwo w rozpowszechnianiu omawianych broszur wśród turystów amerykańskich.

Tajemnice pustyni Gobi.

Sensacyjne odkrycia amerykańskiej wyprawy.

Pisma angielskie i amerykańskie podały niedawno temu nadzwyczaj ciekawe szczegóły o dalszych odkryciach na pustyni Gobi, dokonanych przez azjatycką wyprawę pod kierunkiem znanego badacza Roy Chapman Andrews, wysłaną przez Muzeum historji naturalnej w Nowym Jorku. Podajemy poniżej w streszczeniu relacje z tej pamiętnej wyprawy, która przyniosła nadzwyczajne zdobycze antropologiczne.

Roy Chapman Andrews przybył ze wspomnianej pustyni w towarzystwie zaledwie kilku osób na dwuch samochodach do Pekingu. Z powodu alarmujących wiadomości, jakie dotarły przez plemiona koczownicze do pustyni Gobi. Mr. Andrews zaniepokoił się o los swoich cennych zdobyczy naukowych jak i o bezpieczeństwo całej wyprawy. Ponieważ zaś w tych odludnych stronach nie można było przeprowadzić korespondencji, postanowił śmiały uczony sam wyruszyć do Pekingu i naocznie sprawdzić stan rzeczy. Dojechawszy wśród niezmiernych trudności do miasta, podzielił się ze swymi przyjaciółmi w kilkugodzinnej rozmowie wiadomościami o dalszych postępach odkryć na pustyni Gobi, które są podane nieco dorywczo, z powodu krótkości czasu, jakim rozporządzał kierownik wyprawy.

Po 3-cim powrocie na ekspedycję na teren poszukiwań pokazało się, że ulewny deszcz spłukał i odsłonił nowy teren. Znaleziono tam nowe gniazdo zawierające 5 jaj dinosaura, dobrze zachowanych. Są one nieco mniejsze od jaj, znalezionych niedaleko stąd dwa lata temu. Należą one niewątpliwie do innej odmiany dinosaurów. Innego odkrycia dokonano w pobliżu gniazda orła na skale. Okoliczności, wśród których to nastąpiło, zasługują na wymienienie. Jeden z członków ekspedycji mianowicie wybrał się okrężną drogą na skałę i tam starając się wychylić ponad krawędź skały, na wysokość 300 stóp, skaleczył sobie rękę o ostry czerep czegoś. Przy bliższem badaniu okazało się, że to „coś“ było rozbitą skorupą jaja dinosaura. Kilka kroków dalej znaleziono gniazdo z 12 jajami, prawie w całości zachowane. Były one ustawione spiczastym końcem do góry w dwóch warstwach, zapewne w dokładnie tem samem położeniu jak zostały złożone 5 miljonów lub 10 miljonów lat temu. Jaja te były o jedną trzecią większe od pierwszych i należą prawdopodobnie do trzeciej odmiany dinosaurów. Znaleziono razem czterdzieści jaj trzech odmian.

Nietrudno zrozumieć, w jaki sposób ocalały one poprzez tak olbrzymi okres czasu. Dinosaur składał jaja w zacisznem miejscu, aby słońce swojem ciepłem ogrzało. Zdarzało się, że burza na pustyni podnosiła tumany piasku, które zakryły lekko gniazdo. Do pierwszej warstwy przybywały dalsze, zakopując je coraz głębiej. Pod naciskiem piasku, jaja pękały i zawartość ich wysychała. Przez pęknięcie zaś piasek wciskał się do środka i wypełniał je, pomagając w ich zachowaniu.

Wszystkie te jaja odkryto na przestrzeni ośmiu mil długości, dwóch szerokości. Na tem jednak nie koniec rewelacji. Na tej samej przestrzeni pustyni znaleziono kilka dni później niektóre narzędzia z czerwonego jaspisu i innych kamieni. Odpowiadały one narzędziom z krzemienia, jakiemi się posługiwał pierwszy człowiek z okresu azylijskiego, zachodniej Europy.

To odkrycie ma epokowe znaczenie, ponieważ byłoby pierwszym dowodem, że podobni ludzie w tym stanie cywilizacji żyli w Azji. Narzędzia składają się z ostrych, wąskich kawałków do włóczni strzał, większe należały do siekier, noży itp., a wszystkie były obrobione w ten sam sposób, jaki był użyty przy krzemieniu. Naukowe wnioski posiadają wartość, którą trudno dziś już ocenić. Znalazłaby przedewszystkiem swoje potwierdzenie teorja paleontologów, że pierwotny człowiek miał swój początek w mongolskich stepach, i stamtąd powędrował do Europy. Azylijski okres przypada w Europie na 7 tysięcy lat wstecz, natomiast badając warstwy osadu, pod którym znaleziono te narzędzia, geologowie wyprawy doszli do wniosku, że przedstawiają one okres od 10 do 20 tysięcy lat wstecz. Stąd można przypuszczać, że ci ludzie byli o wiele tysięcy lat starsi, od azylijskich ludzi w Europie, innemi słowami, że człowiek kamiennej epoki w Europie był emigrantem ze środkowej Azji. Mr. Andrews przezwał tych prastarych twórców narzędzi mieszkańcami dun, które obejmują przestrzeń kilkuset klm. kwadratowych. Między szczątkami tych narzędzi znaleziono także skorupki jaj dinosaurów, przekłute, jakby używane do naszyjników, poza tem części strusia olbrzymiego, którego skamieniałe kości i jaja schowano skrupulatnie. Znaleziono także dwie czaszki ludzkie, pochodzące z późniejszego okresu.

Mr. Andrews przypuszcza, że może uda się zebrać doskonały materjał do historji ewolucji człowieka z czasów przedhistorycznych.

W końcu swej rozprawy amerykański uczony zaznaczył, że tak zw. eolity, używane przez niemieckich badaczy za pierwsze nieudolne próby narzędzi pierwotnych ludzi, okazały się przy bliższem badaniu odciskami kopyt wielbląda na kamienistym g r u n c i e. Rzeczywiście, „Kulturtragerzy“ jakoś nie mają szczęścia. Po niedawnej, niesłychanej kompromitacji berlińskiego profesora Grimme'a w sprawie odkrycia rzekomych dokumentów Mojżesza na górze Synaj, nowa „wsypa“.

(F. J.).

Ze świata.

Bunt wojskowy na Litwie.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że onegdaj w miasteczku Olita na Litwie został krwawo stłumiony bunt wojskowy, który wybuchł w 6 pułku piechoty. Inicjatorami buntu byli nowozaciężni rekruci w liczbie 100. Powodem buntu stało się barbarzyńskie zachowanie oficera Liwszyca, który uderzył w twarz żołnierza. Żołnierz ten przebił Liwszyca bagnetem. W następstwie rekruci zabarykadowali się w koszarach i bronili się zaciekle w ciągu kilku godzin. W rezultacie jeden z rekrutów został zabity, 6 rannych Z pośród oblegających został zabity oficer Hożejko, 2 żołnierzy ciężko rannych i 15 lżej.

Paderewski w Ameryce.

Polski „Dziennik związkowy“, wychodzący w Chicago, donosi z Waszyngtonu: Polski mistrz fortepianowy Ignacy Paderewski odmówił wystąpienia za pieniądze w stolicy Stanów Zjednoczonych. Paderewski przyjął występy w Baltimore, Richmond i w innych miastach dokoła Waszyngtonu, ale skreślił stolicę, oświadczając, że nie może grać za pieniądze przed ludźmi, którzy byli jego kolegami w Paryżu w dniach, gdy Paderewski był premjerem Polski.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 31)

Jednak brakowało mu czegoś! Wiedział czego: — fajeczki. Miał dość siły wstrzymać się przez cały tydzień. Przykro było, głównie wieczorem, po obiedzie.

Jednego dnia Terenia zapytała:

— Papo, dlaczego nie palisz swojej fajki?

— Nie chcę już palić! — odpowiedział.

— A dlaczego?

— Bo mi szkodzi...

Jednak tego dnia Landry na śniadanie kupił chleba dla siebie za su, zamiast za dwa, jak zwykle, a tytoniu kupił za drugie su. Otóż powiedział, że teraz sobie zapali.

Nałożył fajkę, zapalił, pociągał z rozkoszą i myślał.

— Za trzy dni będziemy w Paryżu...

Wyciągnął woreczek z kieszeni i rachował pieniądze.

— Dziewiętnaście franków czterdzieści centimów! Niewiele, ale musi wystarczyć!

Przyszedł mu na myśl pan Barbequet.

— Ten to bogaty! Miał przed sobą prawdziwy majątek, dosyć dla takiego, jak ja, człowieka, żeby był szczęśliwy całe życie.

Landry westchnął.

— Biedne dziecko! — myślał. — Takie zmęczone! Młode to, delikatne, a musi włóczyć się po drogach w taką niepogodę! Nie jest przyzwyczajone do tego! Takie było dotąd szczęśliwe! Lecz, dziecko kochane, trochę cierpliwości, a twój stary Landry nie pozwoli, żeby ci czegokolwiek brakowało! Za tydzień wszystko się zmieni! Jak ona śpi!...

XII.

Morderstwo.

Jest dopiero około dziesiątej, jednak już wszyscy śpią w oberży. Ani jednego światła nie widać nazewnątrz. Cisza. Noc bardzo piękna, spokojna, jasna.

Lekki wiatr zerwał się i roznosił w powietrzu zapach, jaki wydają po całodziennym deszczu zioła, kwiaty, drzewa.

Ze stajni dochodził niekiedy odgłos nóg końskich, uderzających w podłogę. W podwórzu Cezar, ogromny brytan, spuszczony na rozkaz Olimpji, podniósł łeb i wył do księżyca w pełni.

Naraz Maquart, który siedział przy drzwiach w przepierzeniu, pomiędzy dwoma pokojami, podniósł się. W ciszy nocnej słyszał wyraźnie chrapanie Landrego.

— Nareszcie usnął — rzekł. — No, a teraz do roboty, bez straty chwili czasu!

Podszedł do okna i otworzył je, o ile mógł, ostrożnie i cicho.

Potem zapalił hubkową zapałkę, z gatunku tych, co dają silne choć krótkie światło, a gasnąc, pozostawiają długo żarzący się węgielek.

Wtedy o pięćdziesiąt kroków od oberży, na drodze przy krzyżu, ujrzał światełko, przebijające ciemności, podobne do tego, jakie on zapalił.

Czekał tedy. W minutę potem zobaczył cień, podnoszący się z rowu po drugiej stronie i naraz człowiek stanął na środku drogi. Był to Antoni Everard.

— Dobrze! — rzekł Maquart — to on!

Zapalił drugą zapałkę, a człowiek na drodze, posłuszny zapewne umówionemu sygnałowi, okrył się napowrót w rowie.

— Spieszmy się teraz! — rzekł Maquart z uśmiechem.

Zamknął okno i zapuścił zasłonę hermetycznie, a następnie zapalił świecę.

Nie chciał zapewne, żeby widziano światło w jego pokoju, na wypadek, gdyby kto czuwał jeszcze w oberży, i dlatego tak starannie zapuścił firankę.

Teraz otworzył walizkę i wyjął z niej białą chustkę i flaszeczkę.

Ostrożnie, zdaleka od świecy, odkorkował flaszeczkę i wylał z niej połowę płynu na przygotowaną poprzednio chustkę, poczem zgasił świecę.

Pochwycił zmoczoną chustkę, wziął z walizki sztylet o wąskiem ostrzu, włożył go pomiędzy zęby i śmiało poszedł do drzwi w przepierzeniu. Podniósł portjerę, drzwi te zakrywającą, i po krótkiem usiłowaniu otworzył.

Wszedł na palcach do pokoju Landrego, w którym było dość widno od światła księżycowego, i ujrzał starego żołnierza, rozciągniętego na podłodze przy łóżku. Powoli, zachowując się jaknajciszej, zbliżył się do niego.

Landry, przyzwyczajony do niespodzianek nocnych, zmuszony prawie zawsze do czujności, miał sen nadzwyczaj lekki, i cudem chyba Maquart mógł wejść do pokoju i zbliżyć się do niego.

Znużenie i zgryzota obezwładniły starego żołnierza.

Maquart ukląkł przy Landrym, ten się poruszył i napół obudził.

Lecz Maquart położył mu prędko na twarzy chustkę, trzymaną w ręce. Landry westchnął i głowa opadła mu z powrotem na torbę.

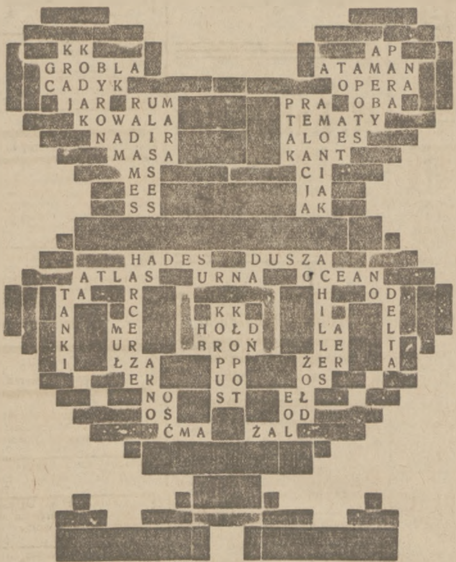
— To jeden! — rzekł Maquart z tryumfem po schowaniu sztyletu do kieszeni.

Nie potrzebował obawiać się: stary będzie spał najmniej kilka godzin

(c. d. n.)

Rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w Nr. 246 „Iskry".

„URNA NIEZNANEGO ZOŁNIERZA".



Ogółem otrzymano 146 zadań, z których dobrze rozwiązanych było 65 krzyżówek.

Nagrody otrzymali: 1) Amelja Dulasówna z Dąbrowy — Rada Zjazdu, 2) Zygmunt Kosmala z Sosnowca, 3) T. Gruszczyński, Sosnowiec.

Nagrody są do odebrania w adm. „Iskry".

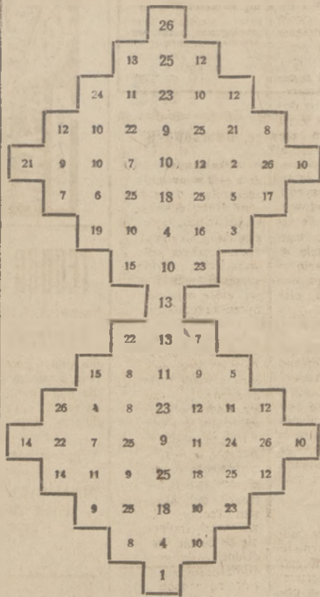
Dobre rozwiązania nadesłali:

A. [illegible], S. Sternak, W. Ulkowski, Czytelniczka „Iskry" z Zawiercia, Okaziciel Akcji Banku Pol. nr 0056718, M. Janusz z Będzina, Lech Zieleniewski, W. Wegnerówna Dąbrowa, Stefan Ch. Okaziciel dwudziesto-markówki nr. 732449, Józef Bystroń, H. Piekowska, W. Zaborski, Wł. Bobek z Będzina, R. Zwoliński, Okaziciel 20 markówki nr. 976410, M. Michalska z Dąbrowy, St. Jędrzejak z Klimontowa, Okaziciel 25 rubli nr. [illegible] Rozia, Jasiek Mazurkiewicz, W. Szymański z Dąbrowy, Okaziciel dolarówki nr. 114816, Helka Zydaczewska, Józik Marzyciel, Br. Krukowski, Br. Garliński, St. Cieślak (Boi Koriel Amator nagrody, K. Zając, Marja Hoinkowa Stefa Pietorska, Lech Zieleniewski, Niuśka Kochańska, Zbyszek Dobrowolski, St. Borkowski, W. Holewiński, Włosiński, R. Dąbrwski, W. Przechera.

Na specjalne wyróżnienie za pracowite i ozdobne wykonanie krzyżówki zasługują: Ryszard Zwoliński, Sosnowiec, Sielecka 8, Okaziciel dwudziestomarkówki nr. 732449, Wanda Wegnerówna, Rada Zjazdu w Dąbrowie Górniczej i Aniela Mańczykowa z Sosnowca.

Odpowiedzi: p. Z. Kowalski — nie zamieścimy, ponieważ układ jest nieprawidłowy; p. T. Gruszczyński — układ bardzo drobiazgowy i zbyt obszerny, skorzystać nie możemy; p. Z. Wróblewska z Sosnowca—układ i treść rozwiązania krzyżówki nadzwyczaj dowcipnie opracowane. Należy przyznać, że Sz. Pani posiada niezwykły talent, no i wielki zasób humoru. W. Przechera prosimy o współpracę.

ARYTMOGRYF.



Znaczenie wyrazów:

1) Spółgłoska;
2) Rodzaj ruchu;
3) Wyższe ciało ustawodawcze;
4) Miejscowość z „Potopu" Sienkiewicza;
5) Konieczność do znajomości języka;
6) Najpiękniejszy okres życia;
7) Turban;
8) Satyr;
9) Spółgłoska;
10) Miasto w Niemczech;
11) Część ciała;
12) Zespół muzyczny;
13) Utwór literacki;
14) Dziejopis grecki;
15) Rzeka w Europie;
16) Drzewo;
17) Spółgłoska.

Objaśnienia: Każda liczba arytmogryfu oznacza zawsze tą samą literę. Środkowa kolumna pionowa da tytuł genjalnej opery polskiej i inicjały jej autora.

Za dobre rozwiązanie arytmogryfu przeznaczamy dwie nagrody książkowe.

Odpowiedzi przesyłać do adm. „Iskry" do dnia 28 b. m. wł.

DOM ZDROWIA

Dr. Brunona Wojciechowskiego w Krakowie ul. Siemiradzkiego 1 założony w r. 1883 rozszerzony w latach 1906 i 1911 i ulepszany dalej. Przyjmuje przypadki chirurgiczne, położnicze, ginekologiczne, oczne, wewnętrzne i inne z wyjątkiem chorób zakaźnych i ciężkich nerwic. Leczenie radem na miejscu. Roentgenodiagnostyka. Lampa kwarcowa. Opłata za dobę 12 do 16 zł. Szczegółami służy chętnie. „Zarząd Domu Zdrowia“. 7470

HOTEL KOEHLER, Mysłowice, Dworcowa 9. Tel. 517.

Codziennie koncert z dancingiem i duetem tanecznym
W niedzielę i święta początek od godziny 5 — 2 w nocy, w dni powszednie od 7 — 2
Bufet pierwszorzędnie zaopatrzony. Ceny przystępne
7754 Poleca WŁAŚCICIEL.
W parkietowej sali w niedzielę i święta odbywają się zabawy taneczne.
Początek od godziny 6 do 12.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 30 listopada 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej nr. 14 w sklepie należącym do Pawła Kucharskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 2000 zł., a należących do tegoż Pawła Kucharskiego składających się zę 100 szt. koszul różnokolorowych angielskich, na rzecz Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7743 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1925 r. o godzinie 10-ej rano w Skale u Dra Bolesława Penkali w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: pianina, tremo, garnituru mebli i szafy bibliotecznej, oszacowanych na 2000 zł. stanowiących własność Dra Bolesława Penkali na zaspokojenie pretensji Spółdzielczego Banku Kredytowego w Olkuszu z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 7 października 1925 r. za nr. 1109/25.

7744 Komornik Sądowy Wewerek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1925 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w Olkuszu przy ul. Sawkowskiej nr. 81 u Stanisława Buraka w miejscu przechowania przedmiotów sprzedaż przez licytację 8 butelek wina szampańskiego „Monopol“ i 73 butelek wina węgierskiego, oszacowanych na 897 zł., stanowiących własność Stanisława Buraka na pokrycie wierzytelności Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie Oddział w Olkuszu z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Pokoju w Olkuszu z dnia 21 października 1925 r. za N. C. 993/25.

7742 Komornik Sądowy Wewerek.

Dom 2 piętr. w samej Król.-Hucie za 12.000 zł.

wpłata według umowy.

Dom z piekarnią i wolnem mieszkaniem za cenę 30.000 zł.

wpłata według umowy, za raz do sprzedania,
766?-1 również kilka innych, jak
restauracyj i interesów różnego rodzaju
poleca Biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich.
Zuppa & Baldy, Król.-Huta, ul. Gimnazjalna 32. Tel 156

Ogłoszenie.

W dniu 29 listopada 1925 roku o godzinie 10-ej rano w sali Świetlicy w Kazimierze odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Delegatów Robotniczej Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

Porządek dzienny:
1) Wybory do Rady Nadzorczej;
2) Wybory do Zarządu

7474-1 RADA NADZORCZA.



TEODOR MARWEG

Katowice, 3 Maja 40, tel. 9-54
Pierwszorzędny salon fryzjerski
dla pań i panów w województwie Śląskiem poleca specjalnie dla pań strzyżenie włosów a la garsonne, czesanie i mycie z ondulacją, wszelkie masaże i pa rówki, manicure.
Specjalność: Farbowanie włosów HENNĄ.
Wielki wybór artykułów toaletowych krajowych i zagranicznych.
7698-10

Każda gospodyni powinna wiedzieć,

że zaprawa do podłóg „JASNEJ SŁOŃCA“, nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bezużycia szczotek, zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny.
Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach i składach farb. 7404

ZYCIE PŁCIOWE

(160 stron) 1,50 Samogwałt 0,80. Miodowe miesiące 0.80. Zboczenia płciowe 0,80. Etyka stosunków płciowych 0,80. Sekretne sposoby małżeńskie 0.80. Co każda panna wiedzieć powinna 1.—. Dlaczego mężczyźni się nie żenią 0.40. Rozwój stosunków płciowych 0,80. Dwie moralności 0,80. — Pojedyńczo lub wszystko razem za 8,50 franco z dodatkiem „Legendy wojennej“ wysyła: **Wł. Wilak, Księgarnia, Poznań, Podgórna 10-12.**
7669-8

Od niedzieli dnia 22 b. m.
Karol Wrzeszcz w Sosnowcu
przyjmuje zapisy na następny

kurs tańców

najnowszych,
codziennie od g. 7 do 8 wieczór.
przy ulicy Piłsudskiego nr 3
W sobotę lub niedzielę praktyczna lekcja tańców. 7774

P. T. Wojskowi, Urzędnicy, Nauczyciele (ki)

którym cenzus nauk. potrzebny do stabilizacji lub awansu — wpiszcie się zaraz na korespon.
kursy gimnazjalne kl. 4, 6, 8
według progr. Minist.
Matura gimn. i sem. naucz.
Nauka z wykładów drukowanych
pod kierown. Docentów Uniwers. i Prof. Szkół śred. — bez osobnego nauczyciela.
Żądajcie bezpłatnych prospektów.
Na odpowiedź znaczki.
Instytut „MATURA“
Kraków, Karmelicka 35, parter.
7471

UWAGA!! UWAGA!!

Wspólnika (czkę)

z kapitałem do powiększenia i rozwinięcia dobrze prosperującej księgarni zaraz przyjmie księgarnia „POLONJA“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“.
7735-1

KRAWIEC MĘSKI

W. Rutkiewicz

Piłsudskiego 8.
Przyjmuje roboty z materjałów swoich i powierzonych.
Robota solidna. Ceny przystępne.
7603-6

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr 17. Bracia Antczak. 7405-20.

Do sprzedania samochód 6-cio osobowy, kryty. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Reden, ulica Wesoła 11. 7651-1

Okazyjnie do sprzedania dwa domy 14 ubikacji razem z ogrodem ogrodem owocowym i gruntem półtorej morgi w Józefowie pod Dąbrową Górniczą. Wiad. sklep Drążkiewicza, w Dąbrowie Górniczej 3-go Maja 16 7657-1

Cegłowski 3 Maja 11 poleca: trykotaże Jegera, bieliznę, galanterję 7763

Radjoamatorom wysyłamy ilustrowany cennik aparatów i części składowych po otrzymaniu 30 groszy. Schematy do 3 i 4 lampowych aparatów a zł. 1.50 „Philradio“, Kraków, Rynek 9. Telefon 204. 7771

Pianino czarne zagraniczne, łóżeczko dziecinne sprzedam Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 7772

Sprzedam palto karakułowe damskie, oraz podbicie z lisów. Urząd Celny 1 piętro m. 2, Sosnowiec. 7722

Drzewka i krzewy owocowe, ozdobne dzikie i thuje, cebulki hiacentów, przygotowane do sprzedaży jesiennej w Zakładzie Ogrodniczym S Jastrzębski Al II, 22. 7751-3

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklep rzeźniczy w dobrym punkcie z odpowiednim warsztatem i piwnicą, mieszkanie dwa pokoje i kuchnia, czynsz komornego zapłacony na pół roku zgóry. Sprzedam za sumę 4,500 zł. Wiad. w adm. „Iskry“ Sosnowiec. 7755

Sprzedam sztancę ekscentryczną. Wiad. Sosnowiec, Piłsudskiego 72, J. Kolacz. 7752

Sprzedam dom z powodu wyjazdu bardzo tanio, Sosnowiec, Daleka nr 31. 7750

Dom z piekarnią do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość „Iskra“. 7762-3

Karetkę lekką na gumach w dobrym stanie i maszynę siodlarską do szycia tanio sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego n 24 7668

W[illegible] 6 tygodniowe syberyjskie wilczury sprzedam. Dąbrowa Górnicza. Fabryczna 8 Kaczmarczyk 7745

Lokale.
10 groszy za wyraz

Jest do wynajęcia, od zaraz lokal na biuro, składający się z 3-ch pokoi, na wprost dworca kolejowego. Czynsz do umówienia. Oferty proszę składać do adm. „Iskry“ pod „A G.“ 7588-1

Sklep odstąpię w dobrym punkcie Wiadomość Administracja „Iskry“. 7770

Odstąpię piekarnię z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Piłsudskiego 36 7765

Sklep spożywczy z mieszkaniem odstąpię. Sosnowiec, Sielecka 19. 77[illegible]

Zamienię czteropokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami na mieszkanie dwu lub trzechpokojowe. Wiad. w adm. 7746

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny zaraz czeladnik szewcki. Nowopogońska 32, A. Kalista. 77?4-1

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz zdolny. Kuczmierczyk. Dęblińska. 7727-1

Potrzebny zdolny czeladnik z dobrem rąbaniem mięsa, Piaski ulica Borowa. Kaczmarzyk. 7748-3

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Pomocnik handlowy z branży kolonialno-delikatesowej i spirytualji, młody, uczciwy i pracowity, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidny“ do „Iskry“ w Sosnowcu. 7655-1

Młody kawaler, posiadający 4 kursa seminarjum naucz., po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Adamczyk, Sosnowiec, Wysoka nr. 1. 7760

Różne.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 7498-6

Choroby serca, astma. Lecznica „Salus“ Kraków. Szpitalnego 7068-1

Tapicer Kazon w Dąbrowie, Dąbrowska 9 Pokrywam materace, otomany, kanapy, garnitury meblowe 5768-1

Kursy Rękodzielnicze Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja 11. Kroje sukien, bielizny, haft, siatki, różne roboty ręczne. 7747

Dziewczynkę 3-ch miesięczną niechrzczoną oddam na własność. Wiad. „Iskra“ 7758

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Bilnik Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7700-1

Józef Adamczyk zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop „Piaski“ 771?-1

Zgubiono patent na prowadzenie kawiarni, nakazy płatnicze Magistrackie i Wojewódzkie oraz wyciąg ludności, wystawione na imię Józefy Stacherskiej, które się unieważnia 7824-1

Zgubiono dowód osobisty, wystawiony na Walię Osiecką, oraz książeczkę Kasy chorych na imię Stanisława Stacherskiego. 7725-1

Kalma Frenkiel zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzińskie. 7732-2

Abram-Mordka Pański zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin i świadectwo ślubne, wydane przez Magistrat Będzina. 7731-2

Łomiec Kazimierz zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez fabrykę „Fitzner i Gamper“ w Sosnowcu 7734-2

Dziunka Władysław zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin, oraz papiery rejentalne, wydane w Dąbrowie Górn. 776?-3

Krzemień Antoni zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów, oraz kartę mobilizacyjną, wydaną przez gminę Bolesław. Łaskawy znalazca zwróci do gminy Bolesław za wynagrodzeniem. 7766

Grabkowski Mieczysław zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Strzemieszyce 7667

Unieważniam skradziony dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca na nazwisko Waksman Lejbuś ur. [illegible] 77?1-3

K[illegible] zgubił książkę Kasy chorych wyd. przez kopalnię „Kazimierz“ 7759

Cieśla Edward zgubił książeczkę Kasy chorych i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 7761

Idąc w ogródek z ul. Cichej na Piłsudskiego zginęły dwie rolki linoleum. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Wiad. „Iskra“. 7749

Zgubiono znaczek psa nr. 833, który się unieważnia. 7756